

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 267 (1186)

GDANSK, CZWARTEK 28 WRZEŚNIA 1950 R.

CENA ZŁOTYCH 5.

Wbrew intrygom i spiskom monopolistów USA naród amerykański pragnie pokoju

Delegacja społeczeństwa stanu Maryland u wiceministra Malika

NOWY JORK PAP. Komitet walki o pokój w stanie Maryland, wyrażając dążenie szerokich kół narodu amerykańskiego do zapewnienia pokoju, wystosował w imieniu mieszkańców stanu i miasta Baltimore następujące pismo do stałego delegata ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa — Jakuba Malika:

„Drogi Panie Ministrze!

Żywią nadzieję, że obecna sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych rozprawy sprawę pokojowego uregulowania działań wojennych, prowadzonych w Korei oraz głównych rozbieżności między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim, ludność Baltimore wystosowała list otwarty do rządu amerykańskiego i radzieckiego za pośrednictwem delegacji, reprezentujących je w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Prosimy o przyjęcie w dniu 19 września br. delegacji, która wręczy Panu ten list.

Wystosowaliśmy ten list otwarty, licząc na to, że szereg i publiczne odpowiedzi obu rządów stworzą podstawę, na której mogą być podjęte pokojowe rozmowy. Jesteśmy przekonani, że wojna nie jest nieunikniona, że można znaleźć drogę pokojowego uregulowania tych rozbieżności, które spowodowały, że znajdujemy się u progu wojny atomowej. Dziś ostrzeżenie, że kiedykolwiek hadz dotąd, stoi sprawa czy istnieje na jeden świat, czy też żaden”.

List, podpisany przez przeszło tysiąc mieszkańców Baltimore, w tej liczbie przez 95 duchownych i działaczy społecznych, stawia następujące 4 pytania:

1 Czy rząd Pana udzieli przyrzeczenia, iż nie zastosuje pierwszy bomby atomowej?

2 Czy popiera Pan propozycję w sprawie powszechnego rozbrojenia i zakazu broni atomowej?

Zwycięstwo komunistów w wyborach w Hawanie

NOWY JORK PAP. Socjalistyczna Partia Ludowa Kuby (komunistyczna) odniosła zwycięstwo w wyborach do Rady Miejskiej stolicy Kuby — Hawany, której wiceprezesa został przewodniczącym partii w okręgu Hawany Cesar Escalante.

Pod naciskiem opinii przywódcy KP USA zwolnieni z więzienia

WASZYNGTON PAP. Sędzia Sądu Najwyższego USA Jackson, uświadomił decyzję sądu apelacyjnego, która odmawiała 10 przywódcom Partii Komunistycznej Stanów Zjednoczonych prawa pozostawania na wolności za kaucją, do chwili rozpatrzenia ich spraw w apelacji.

Jedenasty przywódca Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych — sekretarz generalny Dennis pozostaje w więzieniu pod fałszywym oskarżeniem „znieważenia” Kongresu.

Decyzja sędziego Jacksona jest wynikiem szerokiej kampanii, podjętej przez masę pracujących Stanów Zjednoczonych i innych krajów i domagającej się wypuszczenia na wolność przywódców Amerykańskiej Partii Komunistycznej.

1 październik odbędzie się w Gdańsku Wojewódzki Zjazd Obrońców Pokoju

W dniu 1 października br. odbędzie się w Gdańsku Wojewódzki Zjazd Obrońców Pokoju, w którym weźmie udział 270 DELEGATÓW wybranych na powiatowych i miejskich Konferencjach Obrońców Pokoju.

Celem Zjazdu jest OMÓWIENIE DOTYCHCZASOWYCH OSIĄGNIĘĆ RUCHU OBROŃCÓW POKOJU NA WYBRZEŻU, oraz DOKONANIE WYBORU WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU.

Obrady rozpoczną się o GODZ. 9 w LOKALU KLUBU TPPR WE WRZEŚNIU przy ul. SOBÓTKI 15.

przez wszystkie państwa, przy ściślejszym systemie kontroli i inspekcji, dokonywanej przez Organizację Narodów Zjednoczonych?

3 Czy popiera Pan lub też czy zgodzi się Pan na propozycję w sprawie zwołania narady najwyższych kierowników Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, w celu rozpatrzenia istniejących między USA i Związkiem Radzieckim rozbieżności, aby pomóc w osiągnięciu pokoju na całym świecie?

4 Czy popiera Pan nieskrepowaną wymianę idei i informacji między narodami tych dwóch krajów, w celu osiągnięcia zrozumienia wzajemnego, które niezbędne jest dla długotrwałego pokoju?

Pytania te zadane zostały w nie wzruszonej wierze, iż pozytywna odpowiedź utworze drogę do pokojowych rozmów. Od wyników takich prób, jak nasza, zależy miłiony istnień ludzkich na całym świecie. Jesteśmy przekonani, że uwzględni Pan konieczność możliwie szerszego udziału narodów w ustalaniu wyników odbywających się obecnie rozmów i umożliwi Pan wręczenie tego oświadczenia w sprawie pokoju jednemu z członków Waszej delegacji w dniu 19 września br.

Analogiczne pismo przesłane zostało delegacji Stanów Zjednoczonych.

Dnia 25 września wiceminister Malik przyjął delegację komitetu, w skład której weszli: Gunther, Vertheimer, pastor Levy Miller oraz panie: Mary Cleveland i Philis Suggar.

Malik udzielił tej delegacji pozytywnej odpowiedzi na wszystkie wymienione wyżej 4 pytania, postawione przez komitet walki o pokój stanu Maryland.

Jednocześnie delegacji wręczyli Malikowi, celem opublikowania w prasie, tekst następującego oświadczenia komitetu walki o pokój stanu Maryland:

„Z głęboką nadzieją, że obecna sesja Zgromadzenia Ogólnego będzie świadkiem założenia podstaw trwałego pokoju przez pokojowe uregulowanie wojny koreańskiej oraz głównych rozbieżności między USA i ZSRR ludność Baltimore przesyła Wam ten list otwarty. Wraz z obywatelami większości narodu amerykańskiego jesteśmy przekonani, że wojna nie jest nieunikniona.

W związku z rozwojem broni masowej zagłady, wojna między naszymi państwami byłaby wzajemnym wyniszczeniem się. Ani jeden dom nie pozostanie nieuszkodzony, ani jedna rodzina nie pozostanie nietknięta. Sumienie całej ludzkości buntuje się przeciwko tej niepotrzebnej śmierci i zniszczeniu.

Wskutek braku urządzeń ochronnych

Wielka katastrofa w angielskiej kopalni 80 górników zginęło pod ziemią

LONDYN PAP. W kopalni Crosswell w okręgu Nottinghamshire w środkowej Anglii wydarzyła się w noc z poniedziałku na wtorek straszna katastrofa, w wyniku której zginęło 80 górników, a wielu innych zostało ciężko rannych.

1 październik odbędzie się w Gdańsku Wojewódzki Zjazd Obrońców Pokoju

W dniu 1 października br. odbędzie się w Gdańsku Wojewódzki Zjazd Obrońców Pokoju, w którym weźmie udział 270 DELEGATÓW wybranych na powiatowych i miejskich Konferencjach Obrońców Pokoju.

Celem Zjazdu jest OMÓWIENIE DOTYCHCZASOWYCH OSIĄGNIĘĆ RUCHU OBROŃCÓW POKOJU NA WYBRZEŻU, oraz DOKONANIE WYBORU WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU.

Obrady rozpoczną się o GODZ. 9 w LOKALU KLUBU TPPR WE WRZEŚNIU przy ul. SOBÓTKI 15.

W związku z rozwojem broni masowej zagłady, wojna między naszymi państwami byłaby wzajemnym wyniszczeniem się. Ani jeden dom nie pozostanie nieuszkodzony, ani jedna rodzina nie pozostanie nietknięta. Sumienie całej ludzkości buntuje się przeciwko tej niepotrzebnej śmierci i zniszczeniu.

Stany Zjednoczone i Związek Radziecki, które walczyły ramię przy ramieniu przeciwko wspólnemu wrogowi, mogą i powinny znaleźć drogę, aby żyć w zgodzie. Rozbieżności, które istnieją, powinny być uregulowane przy stole konferencyjnym, a nie na polu bitwy.

50 tysięcy mieszkańców stanu Maryland w głosowaniu na rzecz pokoju, przeprowadzonym przez komitet walki o pokój, wypowiedziało się w przytłaczającej większości za spotkaniem przedstawicieli USA i Związku Radzieckiego w celu uregulowania istniejących rozbieżności w drodze rozmów. W ich imieniu oraz w imieniu przeszło tysiąca przedstawicieli Baltimore, którzy podpisali list otwarty, wzywamy do wznowienia prób zapewnienia pokoju w drodze rozmów. My, którzy dźwigamy bieżące brzemie wojny, domagamy się, aby głos narodu, nawołujący wszędzie do pokoju, został uwzględniony.

Prosimy o odpowiedź na 4 pytania, które są istotne dla zagad-

18 mln. zł zaoszczędzą w bieżącej kampanii robotnicy cukrowni Nowy Staw

Załoga cukrowni Nowy Staw, postanowiła zmniejszyć zużycie węgla z przewidzianej normy 11,6 proc. na 11 proc., straty cukru z 3 proc. na 2,7 proc. i ilość roboczogodzin na kwintal wyprodukowanego cukru z 6,4 na 5,6 oraz podnieść wydajność przerobową zakładu z 10,200 q na 10,500 q. Oszczędności, wynikające z tych zobowiązań wyniosą w ciągu kampanii 1950—51 r. około 18.000.000 złotych.

Ludzie silniejsi od ognia i żelaza

Seul — miasto bohater broni się mężnie przeciw najeźdźcy

MOSKWA PAP. „Prawda” zamieściła korespondencję Borzenki z Korei, poświęconą bohaterstwu obrońcy Seulu.

Minęło 10 dni od chwili wyładowania 40-tysięcznego desantu amerykańsko-angielskiego w Incheon, którego głównym celem — według zeznań jeńców — pisze korespondent — było zajęcie Seulu. W ciągu tych 10 dni wojska agresorów straciły znaczną część swego sprzętu wojennego, poniosły duże straty w ludziach, jednakże postawionych zadań nie wykonały. Awanturniejszy charakter desantowej operacji,

którą Mac Arthur chciał potraktować jako utworzenie drugiego frontu, staje się z każdym dniem coraz bardziej jasny.

W ciągu pierwszych kilku dni ofensywę nieprzyjaciela wstrzymywał jeden pułk artylerijski i jeden batalion piechoty morskiej. Ludzie walczyli na śmierć i życie, gineli, lecz nie cofali się. Dowództwo Armii Ludowej i władze cywilne wydały nadzwyczajne zarządzenia w celu obrony miasta. Do Seulu forsownym marszem zdążyły posiłki, mieszkańcy miasta z gorączkowym pośpiechem budowali linie obronne, które potrafiłyby wstrzymać posuwanie się piechoty i czołgów nieprzyjacielskich.

Obrona miasta kierują ludzie silnej woli, bezgranicznie wierni swemu ludowi. Wielu mieszkańców chwyciło za broń i na przedniej linii frontu broni miasta. Droga od Incheonu do przedmieść Seulu znaczną jest gęsto trupami agresorów.

Mac Arthur wścieka się i rzuca nieustannie ludzi do ataku, chcąc za wszelką cenę zająć Seul. Ma on nadzieję, że zajęcie Seulu osłabi ducha narodu koreańskiego, stanie się alutem w brudnej grze amerykańsko-angielskiej na sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych i przyniesie mu nowy order.

Amerykanie — pisze dalej korespondent — posuwają się jeszcze naprzód. Zdolali oni zająć terytorium, które całkowicie wystarczy, by zmieścić na nim 40 tysięcy żołnierzy. Oddziały Armii Ludowej bohaterów walczy, utrzymując swe pozycje nawet wówczas, gdy bezpo-

W 30 rocznicę Brytyjskiej Partii Komunistycznej

Depesza KC Komunistycznej Partii ZSRR

LONDYN PAP. W związku z uroczystościami 30 rocznicy założenia Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego nadesłał do Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii depeszę z życzeniami, odczytaną na uroczystej akademii w „Empress Hall” wobec 9 tysięcy uczestników. Depesza brzmi:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła z okazji 30 rocznicy założenia Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii — tej przodującej kadry brytyjskiej klasy robotniczej — braterskie pozdrowienia, życzymy jej dalszych sukcesów w dziele wzmocnienia jej szeregów dla walki o jedność klasy robotniczej, o umocnienie przyjaźni między narodem brytyjskim i narodami Związku Radzieckiego, o połączenie sił postępowych do walki o pokój, do walki przeciwko imperialistycznym agresorom usiłującym rozpętać nową wojnę. Ślemy gorące życzenia sukcesów Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii w jej walce o żywotne interesy ludzi pracy, o pokój, demokrację i socjalizm”.

Depesza KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

WARSZAWA PAP. Z okazji 30-lecia Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii — Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła na ręce sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii Harry Pollitta, depeszę następującej treści:

Droży Towarzysze!
Z okazji 30-lecia Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii przesyłamy Wam gorące braterskie pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy w imię żywotnych interesów brytyjskiej klasy robotniczej i całego ludu Wielkiej Brytanii.

Komunistyczna Partia Wielkiej Brytanii jest wyrazicielką najpiękniejszych tradycji angielskiej klasy robotniczej, jej walki o postęp i socjalizm, o pokój i braterską współpracę między narodami.

Jesteśmy przekonani, że partia Wasza, prowadząc upórą, konsekwentną kampanię przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym, usiłującym rzucić ludzkość w odmetę nowej wojny światowej, — szczerze nie będzie wysiłków dla zespolenia klasy robotniczej i całego ludu angielskiego we wspólnym froncie walki przeciw podpalaczom świata, przeciw amerykańskiemu agresorowi, o przyjaźń między narodami, o trwały pokój.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Robotnicy Wrocławia — wzmoczoną produkcją uczczą 33 rocznicę Rewolucji Październikowej

WROCŁAW PAP. Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju robotnicy wrocławskiej Fabryki Wagonów odpowiadają na apel hut „Pokój” zobowiązaniem przedterminowego wykonania produkcji pierwszego roku planu 6-letniego, zwiększenia oszczędności zakładu i przyspieszenia obiegu środków obrotowych.

W wielkiej hali fabrycznej — tendroni odbyła się masówka, na której wysokie zobowiązanie złożył majster malarski — Jan Zając:

„RW 2-T jako pierwszy wydział produkcyjny „Pafawagu”, odpowiada na apel hut „Pokój” zobowiązaniem przedterminowego wykonania planu rocznego i postana wia przodować wśród całej załogi”.

Robotnicy wydziału po nardzie postanowili wykonać plan do dnia 15 grudnia.

Porwana entuzjazmem załoga wznosi okrzyki na cześć Wielkiej

go Obrońcy pokoju światowego generalissimusa Stalina, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, Rewolucji Październikowej, socjalizmowi.

Z kolei liczne zobowiązania podjęły brygady produkcyjne i robotnicy wydziału RW 2-T.

Masówka zakończyła się odpisaniem „Międzynarodówki”.

Depesza Ho Szi-mina do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA PAP. W odpowiedzi na życzenia przesłane przez Prezydenta RP Bolesława Bieruta z okazji święta narodowego Wietnamu, przewodniczący Demokratycznej Republiki Wietnamu Ho Szi-min wystosował do Prezydenta Bieruta depeszę z podziękowaniem za gratulacje.

Z całego świata

● W Londynie rozpoczęły się obrady przedstawicieli krajów imperium brytyjskiego na temat tzw. „pomocy” dla Azji.

● Towarzystwo Przyjaźni Szwajcarsko - Radzieckiej ogłosiło w swym miesięcznym biuletynie artykuł, wzywający cały naród szwajcarski do aktywnego udziału w walce o pokój.

● Związek Prawników Węgierskich przesłał do ONZ protest przeciwko wydanemu przez rząd francuski zakazowi działalności we Francji Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników - Demokratów.

● Powódź, która nawiedziła Pendżab (Pakistan) poczyniła ogromne szkody. W rezultacie ulewnych deszczów rzeki Ravi, Czenab i Setled wystały z brzegów i całkowicie zatopiły przestrzeń 1.500 mil kwadr. Woda zatopiała setki wiosek i zniszczyła tysiące chat.



Uroczysta akademii w Pałacu Kultury i Sztuki w Warszawie z okazji 25-lecia zwycięstwa w wojnie światowej. Na zdjęciu: Wł. Broniewski (w środku) po dekoracji przez Komendę Główną Odrodzenia Polski w rozmowie z sekretarzem KC PZPR tow. Ochabem (z prawej) i wiceministrem Sokorskim. (Foto — AP)

Antypolskie knowania reakcji w Belgii

Sianie między narodami nieufności i nienawiści, uniemożliwienie im pokojowej współpracy — oto część składowa polityki amerykańskich agresorów. Nie przebrzmiały jeszcze echa masowych aresztowań i wysiedleń obywateli krajów demokracji ludowej we Francji, a już z innego kraju zmarszczono nos. Nadeszły wiadomości o podobnej akcji. Władze belgijskie bezprawnie aresztowały a następnie wydały nakazy wysiedlenia polskim obywatelom, pracującym w Belgii bez przerwy od kilkunastu lat nawet kilkudziesięciu lat.

Kto padł w Belgii ofiarą atlantyckiego terroru? Podobnie jak we Francji, są to górniczy, z których wielu zdrowie straciło przy pracy. Podobnie jak we Francji, są to Polacy, którzy brali czynny udział w walce belgijskiego ruchu oporu przeciwko najazdom hitlerowskim.

Bezprawna akcja skierowana przez władze belgijskie przeciwko obywatelom polskim jest częścią przeprowadzanej z rozkazu Waszyngtonu faszystowskiej akcji. Aresztuje się demokratów, bojowników ruchu oporu, a w tym samym czasie zwalnia się z więzienia morderców przewodniczącego Belgijskiej Partii Komunistycznej — Julien Lahaut, usuwa się demokratów z belgijskiego aparatu państwowego, zapowiada się wzmożenie walki przeciwko ruchowi robotniczemu i jego organizacjom.

Władze belgijskie prześladowają polskich demokratów, ale równocześnie nie tylko tolerują, lecz wręcz popierają działalność i antypolskie, antypokojowe wystąpienia polskich faszystów, którzy schronili się pod opiekunkami skrzydłami rządu belgijskiego.

W nocy wystosowanej do belgijskiego MSZ, rząd RP ostro zaprotestował przeciwko akcji belgijskich władz, „godzącej w istniejące dobre stosunki polsko-belgijskie, których podważenie nie leży — w przekonaniu rządu RP — w interesie narodu belgijskiego”.

Naród belgijski, podobnie jak francuski, potępia bezprawne akcje władz belgijskich wobec ludzi, którzy po kilkanaście lat żyli w Belgii, dzielili jej radości i smutki, narażali życie w obronie jej wolności. Naród belgijski zdaje sobie sprawę, że antypolska akcja władz belgijskich jest pośrednio wymierzona przeciwko niemu, że jest ona częścią składową akcji skierowanej przeciwko belgijskiemu ruchowi w obronie pokoju i niezależności Belgii. Masy pracujące Belgii jasno widzą związek zachodzący pomiędzy zwolnieniem morderców Julien Lahaut, zwalnianiem z więzień belgijskich hitlerowców, a obecną akcją antypolską wywołującą oburzenie narodu polskiego. Inspiratorem tych akcji są agresorzy waszyngtońscy.

Fala strajków w całej Austrii przeciwko zamachowi na stopę życiową robotników

WIEDEŃ. PAP. W całej Austrii doszło we wtorek do potężnych demonstracji i strajków przeciwko nowemu układowi cen i płac, zawartemu między prawniczym kierownictwem partii socjalistycznej a przedstawicielami kapitału. Na podstawie tego układu na stąpić ma podwyżka cen prawie wszystkich artykułów spożywczych oraz szeregu towarów prze-

mysłowych, jak również węgla, opłat za elektryczność i gaz oraz taryfy kolejowej i autobusowej.

Według obliczeń ekonomistów, zwykła cen wymienionych w układzie artykułów spowoduje w krótkim czasie ogólną podwyżkę cen wszystkich pozostałych towarów o przeszło 30 proc. W wyniku dotychczasowej podwyżki koszty utrzymania wzrosły o 15 proc.

Przedstawiciel ŚFZZ wydany bezprawnie ze Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK. PAP. Władze amerykańskie wydały z USA przedstawiciela ŚFZZ — Fischera. Departament stanu odmówił również wydania wizy wjazdowej dwóm innym przedstawicielom ŚFZZ — Lombardo Toledano i La zaró Pena, którzy mianowani zostali na miejsce Fischera.

Nowy niesłychany zamach na stopę życiową mas pracujących wywołał w całej Austrii potężny zryw oburzenia oraz spontaniczne demonstracje i strajki.

We Wiedniu odbył się we wtorek przed siedzibą kanclerza Eglia potężny wiec protestacyjny z udziałem kilkudziesięciu tysięcy robotników. Przedstawiciele robotników w przemówieniach swych napietowali politykę prawniczych socjalistów, którzy raz jeszcze zdradzili interesy klasy robotniczej.

Z plenarnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych

Południowo-amerykańskie marionetki USA usiłują stordedować rezolucję ONZ potępiającą reżim Franco Skarga Chin wpisana do porządku obrad

NOWY JORK PAP. Na wtorkowym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawozdaniem Komisji Głównej, dotyczącym porządku obrad Zgromadzenia oraz nad skierowaniem poszczególnych spraw do różnych komisji.

Dłuższa dyskusja wywiązała się nad wnioskiem Komisji Głównej, zalecającym odłożenie do następnej sesji debaty nad „deklaracją o prawach i obowiązkach państw”. Delegat klikki tytońskiej oraz delegat Wenezueli domagali się rozpatrzenia tej sprawy na obecnej sesji.

Związek Radziecki, Polska i Stany Zjednoczone poparły zalecenia Komisji Głównej.

Zgromadzenie odrzuciło wniosek delegatów Jugosławii i Wenezueli postanawiając przeprowadzić dyskusję nad deklaracją na VI sesji plenarnej.

W celu odwrócenia uwagi opinii publicznej od terroru uprawianego w Grecji przez reżim monarcho-faszystowski, blok amerykańsko-brytyjski przeformował w Komisji Głównej wniosek zalecający rozpatrzenie przez Zgromadzenie sprawy pod nazwą „Zagrożenie niezależności i integralności terytorialnej Grecji”.

Delegat radziecki — Paniszkin, podkreślił, że nie ma żadnych podstaw dla rozpatrywania tej sprawy przez Zgromadzenie, ponieważ blokowemu amerykańsko-brytyjskiemu chodzi tu wyraźnie o zamaskowanie terrorystycznego charakteru obecnego reżimu w Grecji i odwrócenie uwagi opinii publicznej od terroru uprawianego przez monarcho-faszystów ateńskich wobec ludu greckiego.

Delegat grecki Canaleopoulos wygłosił przemówienie, w którym zaatakował w najbardziej odważny i oszczerczy sposób Związek Radziecki i jego delegatów.

Delegat Polski demaskuje oszczerców

Następnie zabrakł głosu delegat Polski dr Suchy. Delegat Polski zaapelował do Zgromadzenia o usunięcie z porządku obrad sprawy pod nazwą „Zagrożenie niezależności i integralności terytorialnej Grecji”, ponieważ wiadomo powszechnie, że została ona wniesiona w dążeniu do zamaskowania ingerencji amerykańskiej w wewnętrzne sprawy Grecji. Pod presją delegacji amerykań-

skiej, Zgromadzenie mechaniczną większością głosów postanowiło wpisać ten punkt na porządek obrad. Tak samo Zgromadzenie uchwaliło wpisać na porządek obrad prowokacyjną skargę delegata klikki kuomintangowskiej pod nazwą „Zagrożenie politycznej niezależności i terytorialnej integralności Chin”.

Ingerencja USA w sprawy Bułgarii, Rumunii i Węgier

Zgromadzenie przeszło następnie do dyskusji nad sprawą ewentualnego wpisania na porządek dzienny punktu, pod nazwą „Przestrzeganie praw człowieka i podstawowych swobód obywatelskich w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech”.

Delegat Polski Drohojowski domagał się usunięcia tego punktu z porządku obrad, przypominając, że podczas dwóch poprzednich sesji, delegacja polska przedstawiła dowody, iż punkt ten wniesiony został z jawnym pogwałceniem zasad Karty ONZ. Stanom Zjednoczonym chodzi o szerzenie oszczerstw przeciwko rządowi krajów demokracji ludowej i o wtrącanie się w wewnętrzne sprawy Bułgarii, Węgier i Rumunii.

Delegat radziecki Arutunian poparł stanowisko delegata polskiego. Delegat Republiki Ukrainiejskiej Baranowski także domagał się usunięcia tego punktu.

Głosami delegatów należących do bloku amerykańsko-brytyjskiego — Zgromadzenie postanowiło wpisać ten punkt na porządek obrad.

Protektorzy kąt hiszpańskiego ludu

Na posiedzeniu popołudniowym Zgromadzenia odbyła się dyskusja nad sprawą stosunków państw należących do ONZ z Hiszpanią frankistowską.

Delegat republiki San Domingo, poparł wniosek Boliwii i Peru, domagał się powzięcia przez Zgroma-

czenie uchwały o wznowieniu nieograniczonych stosunków handlowych i dyplomatycznych z Hiszpanią frankistowską.

Delegat Polski dr Suchy stwierdził, że za wnioskiem San Domingo, Peru i Boliwii ukrywają się machinacje i strategiczne plany Stanów Zjednoczonych w Europie, traktujące Hiszpanię frankistowską jako bazę dla dalszej ekspansji USA.

Mimo przekonywujących argumentów delegata polskiego, oraz delegata radzieckiego Bachodżajewa, Zgromadzenie postanowiło wpisać sprawę Hiszpanii frankistowskiej na porządek obrad.

Nieudały manewr delegata Kuomintangu

Delegat klikki kuomintangowskiej wystąpił na posiedzeniu wtorkowym z protestem przeciwko wpisaniu na porządek obrad skarg Związku Radzieckiego przeciwko agresji amerykańskiej wobec Chin. Jednakże Zgromadzenie odrzuciło protest delegata Kuomintangu i postanowiło 36 głosami przeciwko 6, przy 6 delegatach wstrzymujących się od głosu, wpisać ten punkt na porządek obrad.

Niesłychana napaść przedstawicieli klikki tytońskiej na ZSRR

Na posiedzeniu poniedziałkowym przemawiał przedstawiciel Jugosławii, Kardel, który dopuścił się oszczerczych wypadów przeciwko Związkowi Radzieckiemu oraz Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

MOSKWA PAP. Prasa radziecka w następujący spo-

sób charakteryzuje przemówienie agenta tytońskiego Kardela:

Przedstawiciel klikki Tito wykazywał wszelkimi sposobami swoją szlachetność wobec Stanów Zjednoczonych. Przedstawiciel klikki Tito pobłuszczał rekordy kłamstwa i obłudy, gdy zaczął mówić o stosunkach wewnętrznym Jugosławii ze Związkiem Radzieckim i o polityce zagranicznej Związku Radzieckiego.

Jego rozwódzenie się nad tym, że Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej przygotowują rzekomo agresję przeciwko Jugosławii, przebiegało nawet propagandę podżegacza wojennego Hearsta. Na „dowód” swoich kłamliwych twierdzeń Kardel powołał się na to, że wydano jugosłowiańskich przedstawicieli dyplomatycznych z szeregu krajów demokratycznych, jednakże pominął milczeniem fakt, że dokonano tego w rezultacie ujawnienia szpiegowskiej i dywersyjnej działalności, która została publicznie zdemaskowana w toku kilku procesów sądowych.

Inne „argumenty” przed stawiciela rządu tytońskiego również opierały się na takich samych fałszywych twierdzeniach.

Istotny sens i cel przemówienia Kardela stał się jasny, gdy pod pozorem wezwania do udzielenia pomocy gospodarczej słabo rozwiniętym krajom zaczął on skomleć o kredyty dla Jugosławii. Klikka Tito, która od czasu wzmagać się nienawiść narodów jugosłowiańskich usiłuje ratować się przed ich gniewem, zdobywając nowe pożyczki zagraniczne, skazujące lud na wyzysk monopolu zagranych.

Robotnicy Oddziału Produkcji PPB ustalili nowy rekord Polski



Henryk Żygało i Leon Hinz, robotnicy PPB Oddziału Produkcji w Gdańsku, zatrudnieni w zakładzie prefabrykacji przy ul. Sandemierskiej, ustalili w dniu wczorajszym nowy rekord Polski przy wyrobie belek stropowych „DMS” tzw. szwajcarskich. W CIĄGU 8 GODZIN OSIĄGNIĘLI ONI 440,2 PROC. NORMY. WYKONUJĄC 457,45 m BELEK STROPOWYCH. Dotychczasowy rekord należał do robotników SPB w Gdańsku i wynosił 360 m.

Tito wsey szpiegdy i dywersanci skazani przez sąd w Tiranie

TIRANA PAP. W Tiranie toczył się proces przeciwko tytońskim szpiegom. Prokurator oświadczył m. in., że faszystowska klikka Tito uporyczywie uprawia wroga wobec Republiki Ludowej Albanii politykę wypełniając rozkaz swoich amerykańskich i angielskich imperialistycznych rozkazodaw-

ców. Agenci Tito w dalszym ciągu dopuszczają się prowokacji na granicy albańskiej. Przenikają oni do Albanii celem rozbicia jednności narodu albańskiego, dokonują mordów na członkach Partii Pracy i na urzędnikach państwowych.

Jak wynika z zeznań oskarżonych — stwierdził prokurator — UDB (wywiad tytoński) — erbował szpiegów i agentów i otrzymywał za ich pośrednictwem informacje polityczne, wojskowe i gospodarcze. UDB rekrutował swych agentów wśród elementów kryminalnych i reakcyjnych.

Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego główny oskarżony Zaima Baniszi został skazany na karę śmierci, pozostali zaś 5 oskarżonych zostało skazanych na kary ciężkich robót od 6 do 10 lat.

„Dajcie nam narzędzia, a robota zostanie wykonana”

Zdraycy lisynmanowscy zamierzali oddać Koreę na łup amerykańskich imperialistów

PEKIN PAP. Prasa koreańska w dalszym ciągu publikuje dokumenty, które świadczą o tym, że lisynmanowscy, przy czynnym poparciu kół rządzących USA, przygotowywali się do zbrojnego zaatakowania Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

W ogłoszonym na łamach prasy liście Li Syn-mana z 30 września 1949 roku do jego agenta w Stanach Zjednoczonych — Roberta Olivera, czytamy m. in.:

„Jestem głęboko przekonany, że obecnie jest najważniejszą psychologię chwili, aby podjąć agresywne kroki i połączyć się z lojalną wobec nas częścią armii koreańskiej na północy, by zlikwidować pozostałą jej część. Wyrzemy część ludzi Kim Ir-sena do gór rzystych okęgów i tam zamierzamy ich głodem. Wówczas nasza linia obronna będzie w stanie wzdrząć rękę i nasza sytuacja będzie dwukrotnie lepsza.

Naturalna linia obrony wzdrzą rękę i gór Pektusan może być uczyniona prawie niedostępną, jeśli mieć będzie dostateczną ilość samolotów, dwa lub trzy szybkie okręty wojenne w ujściu obu tych rzek oraz samoloty bojowe, broniące całej linii nadbrzeżnej, włączając w to wyspę Czeziudo.

Pragnę, aby Pan w sposób bardzo jasny, przekonujący wyjaśnił tę sytuację i pokazał mój list ambasadorowi Tiano-wi i ambasadorowi Czo („ambasadorowie” Li Syn-mana w USA — przyp. red.).

Przytoczę stare powiedzenie, którym posłużył się już raz Chur-

chill: dajcie nam narzędzie, a robota zostanie wykonana.

Proszę przekonać amerykańskich mężów stanu i opinię publiczną, aby milcząco zgodzili się na to, że zaczniemy działać i realizować nasz program oraz aby udzielono nam wszelkiej nieodzownej pomocy materialnej. Im dłużej będziemy czekać, tym trudniejsze będzie wykonanie tego zadania. Jestem przekonany, że możemy rozstrzygnąć tę sprawę w rozsądnym krótkim terminie, jeśli nam tylko na to się pozwoli.

Proszę ostrożnie nawlądać kontakt z wpływowymi ludźmi i zapewnić sobie ich poparcie. Gdyby mógł Pan poinformować o tym wszystkim prezydenta Trumana, sądzę, że odniosło by to pewien pożądan sukces”.

„Drogi Prezydencie! Dzienniki podają również tekst listu, który Li Syn-man otrzymał od swego doradcy politycznego Pen Ku-ena, w sprawie projektu koreańsko-amerykańskiego układu o sojuszu. W liście tym, datowanym z 18 kwietnia 1949 roku, czytamy:

„Drogi Prezydencie! W załączeniu przesyłam końcową część brulionu projektu koreańsko-amerykańskiego układu o sojuszu. Pragnę utrzymać w ścisłej tajemnicy treść tego projektu, przepisałem go osobiście na maszynie. Proszę Pana o zniszczenie go, jeśli nie uzna Pan, że może mi się on w jakiś sposób przydać.

Z drugiej strony, jeśli pragnie Pan zawarcia takiego układu, to

pierwszy krok do rozpoczęcia pertraktacji polegać będzie na tym, aby omówić jego możliwość z panem Muccio (ambasador USA w Korei Południowej. — przyp. red.) w czasie nieoficjalnego obładu, po wotując się na mnie, jako na człowieka, który pisał o tym panu Achesonowi w czasie mego pobytu w Los Angeles. Może Pan dodać, że treść projektu została podana do wiadomości prezydenta Trumana listem poleconym w grudniu ub. roku.

Projekt układu między Stanami Zjednoczonymi a marionetkowym rządem południowo-koreańskim stwierdza m. in.:

„W wypadku bliskiego niebezpieczeństwa wybuchu wojny, niesie układowe się strony niezwłocznie podjąć wspólnie nieodzowne kroki w dziedzinie obrony. Pomoc jego ekscelencji prezydenta Republiki Koreańskiej w wypadku wojny lub bliskiej groźby wojny polegać będzie na udzieleniu j. e. prezydentowi Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium koreańskim wszelkich możliwości oraz poparcia, którego jest on w stanie udzielić, włączając korzystanie z linii kolejowych, rzek, portów, lotnisk i środków łączności”.

„Pomoc j. e. prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki w wypadku wybuchu wojny lub bliskiej groźby wojny polegać będzie na udzieleniu j. e. prezydentowi Republiki Koreańskiej na terytorium koreańskim wszelkich możliwości, których jest on w stanie udzielić włączając siły zbrojne Stanów Zjednoczonych, uzbrojenie, ekwipunek, okręty i samoloty na zasadach lend leasu oraz specjalistów cywilnych i wojskowych — zgodnie z załącznikiem — dla formowania i przygotowania sił

zbrojnych Republiki Koreańskiej” (Art. 5).

W tym celu oraz po to, aby ułatwić wykonanie zobowiązań, zaciągniętych przez j. e. prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki zgodnie z art. 4 niniejszego układu, j. e. prezydent Republiki Koreańskiej zobowiązuje się oddać do dyspozycji j. e. prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki na okres wojny bazy wojenne, których zażąda j. e. prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki... Prezydent Republiki Koreańskiej upoważnia dalej j. e. prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki do utrzymywania sił zbrojnych na terytorium koreańskim, jak również na wodach koreańskich, w ciągu wojny, zgodnie z warunkami niniejszego układu... (Art. 6).

„Ze swej strony prezydent Republiki Koreańskiej, poza odbudową Korei północnej, która będzie przedstawiała główny interes dla Republiki Koreańskiej, zobowiązuje się oddać rozwój bogactw naturalnych Mandżurii i innych części Chin wschodnich pod wspólny zarząd Stanów Zjednoczonych i Korei”.

(Art. 7).

Rejestracja inżynierów i techników

W dniu 1 października rozpocznie się spis inżynierów i techników, który trwać będzie do dnia 20 października. Osoby podlegające rejestracji, to jest inżynierowie i technicy, względnie osoby pracujące na stanowisku powierzanym zwykłym inżynierom lub technikom, winny bez wezwania zgłosić się do właściwego punktu rejestracyjnego, gdzie po przedstawieniu dowodu osobistego, zaświadczenia z miejsca pracy, oraz dyplomu, tytułu inżyniera lub technika, wypełnią i złożą odpowiednie kwestio-

nariusze rejestracyjne. Specjalne obwieszczenia rozplakatowane na terenie całego kraju informują o adresach odpowiednich punktów spisowych.

Osoby podlegające spisowi mają prawo do zwolnienia się z pracy w odpowiednim dniu, celem dopełnienia obowiązku rejestracji.

Kto świadomie lub przez niedbalstwo uchyla się od wykonania obowiązku rejestracji lub podaje fałszywe dane, podlega karze aresztu do 3 miesięcy i grzywnie do 100 tys. zł.

WZMÓC KIEROWNICTWO wiejskich organizacji partyjnych w planowym skupie zboża

Cała wieś żyje sprawą planowego skupu zboża. Żniwa przeszły pomyślnie, można więc i należy ustalić jakie są nadwyżki, jakimi ilościami żyta, pszenicy, jęczmienia itp. dysponują chłopcy, jakie ilości zbóż będą oni mogli sprzedać po ustalonych przez państwo, obywatelskich cenach.

Plany sprzedaży zbóż, oparte o indywidualne deklaracje i zobowiązania chłopów, będą już od października realizowane na szerokich podstawach.

Właściwie państwo skupowało już zboże w sierpniu i wrześniu. Zboże to traktowane było jako zaletka, która wejdzie w skład ogólnego planu skupu, zadeklarowanego na zebraniach gromadzkich przez każdego chłopca.

Trwają jeszcze prace nad doprowadzeniem i uzgodnieniem orientacyjnych planów Gminnych Rad Narodowych z możliwościami każdego chłopca. Prace te przeprowadzają wybrane na pierwszych zebraniach gromadzkich trójki planowego skupu. Trójki te wyjaśniają chłopom treść planu, skłaniając ich do podpisania zobowiązań na powtórnych zebraniach gromadzkich, które się obecnie odbywają.

Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że od składu i aktywności trójek gromadzkich i od przygotowania zebranych zależy bardzo wiele. Toteż praca trójek gromadzkich oraz przygotowanie i przebieg zebranych musi się znaleźć w centrum uwagi organizacji partyjnych.

Tam, gdzie organizacja partyjna politycznie kieruje akcją skupu zboża, gdzie członkowie partii pierwszy deklarują nadwyżki zbożowe, służąc przykładem innym, tam gdzie wyjaśniają mało i średniorolnym chłopom polityczną i gospodarczą treść planowego skupu, gdzie demaskują kulaka-spekulanta, tam praca trójki z całym zrozuśnieniem „głaszą nadwyżki zboża, inicjują współzawodnictwo o szybkie, terminowe dostarczenie żyta, pszenicy itd.

Wiele jest jednak sygnałów, że powiatowe, gminne i gromadzkie organizacje partyjne zbyt mało im interesowały się przygotowywaniem do planowego skupu zboża. Są organizacje partyjne, które pracę tę zostawiły żywiołowości, potraktowały ją jako zapominanie, czysto gospodarkę, zagadnienie, że ma my jeszcze na wsi poważne żywioły kapitalistyczne w postaci kulaków, spekulatorów, że im ostrzej przebiega walka klasowa na wsi, im bardziej mobilizujemy mało i średniorolnego chłopca do walki z wyższym bogaczem, im bardziej wywieramy i ograniczamy jego możliwości bogacenia się, z tym większą nienawiścią odnosi się kulak do polityki państwa ludowego, tym podstępniej i podległ starając się podważyć nasze budownictwo, siac zamęt, szerzyć spekulację, przekabacić na swoją stronę chwiejnych.

W roku ubiegłym kulak spekulował pszenicą i jęczmieniem. W b.r. usiłując podważyć planowy skup zboża poprzez chowanie żyta i spekulowanie nim.

Wzmocnienie kierownictwa organizacji partyjnych walką klasową o zabezpieczenie miast i wsi polskich w chleb, o utrzymanie stałych, wysokich cen na zboże dla obrony interesów mało i średniorolnego chłopca przed wyższym i krecią robotą kulaka, wzbudzić nienawiść biedoty i średniaków do nieuczynnych szacherek i spekulacji bogacza — oto bojowe zadanie, jakie stoi przed wszystkimi organizacjami partyjnymi na wsi.

Wskutek słabej pracy niektórych organizacji partyjnych, do niejednej trójki gromadzkiej przesyłali się bogacze — spekulanci, usiłując ukryć własne zboże i namówić innych do tego samego.



W Państwowym Liceum Rybackim w Głogowie szkoła się nowo kadry fachowców w dziedzinie rybactwa i hodowli ryb. Na zdjęciu: uczniowie w czasie zajęć praktycznych przy montażu sieci.

Bogacz wychodzi ze skóry, by złać sprawiedliwą i konieczną dla utrwalenia sojuszu chłopskiego za sadę planowego skupu zboża.

„Zboże nie jest zwykłym towarem — mówi towarzysze Stalin. — Zboże to nie bawełna, której nie można jeść i której nie każdemu można sprzedać, kulak wie, że zboże jest walutą walut. Kulak wie, że nadwyżki zbożowe, to nie tylko środek zubożenia się, ale i ujarzmania biedoty”. O tych naukach towarzysza Stalina nie pamięta wiele organizacji partyjnych.

W gminie Trzebiezewo (woj. lubelskie), 17-hektarowy kulak, Franciszek Kardas przywoził do gminnej spółdzielni 10 q starego zboża, zawożonego do trzeciego stopnia. Zboże ukrywał on przed państwem w ciągu całego roku. Kulacy: Wilczyński i Zaniewicz, którzy posiadają motory, młocą prywatnie zboże po wygórowanych cenach. Biedny zaś chłop nie może wynieść swojego zboża.

W gromadzie Milejewo na Żuławach, bogacz wiejski Koczan, w ub. roku nie sprzedał państwu ani jednego kilograma zboża, a w tym roku także odmówił zadeklarowania zboża do sprzedaży, zasłaniając się tym, że ma rzekomo marne gospodarstwo i nie wystarczy mu zboża dla własnych potrzeb. Tymczasem okazało się, że prócz własnego gospodarstwa Koczan uprawia kilka hektarów z działości innego gospodarza oraz znaczną część tzw. „działości kościelnej”. Zboża zeszłoroczno używał jako paszy dla bydła albo sprzedawał po cenach spekulacyjnych.

Kto ponosi winę za taki stan rzeczy? Przede wszystkim słabe kierownictwo organizacji partyjnych, które nie potrafiły zmobilizować mało i średniorolnych gospodarzy do nieprzejednanej walki z kulakami poczynianiami, które nie potrafiły wzniecić nienawiści do wyzyskiwaczy i spekulatorów i zerwać z nich wrogie maski.

Dać odpór wrogim argumentom, pokazać szerokim masom pracującym źródła tych argumentów — oto zadanie organizacji partyjnej. Wykazać korzyści, jakie płyną z planowego skupu zboża; wytłumaczyć, że bez planowego skupu nie można zabezpieczyć stałych, obywatelskich cen, że planowy skup zboża jest ważnym warunkiem rozszerzenia wymiany między miastem i wsią, że im więcej damy produktów rolnych klasie robotniczej, tym więcej będzie ona mogła produkować towarów przemysłowych dla wsi — oto prawdy, które wpoić musimy każdemu pracującemu chłopcu.

Trzeba, by organizacje partyjne, w oparciu o ZSL, ZSCh,

o gminne rady narodowe umiały stworzyć taką bojową atmosferę, by kulak nie odważył się podnieść głowy, nie mógł szerzyć kłamstw, nie odważył się wyminiwać z obowiązku dostawy zbóż.

Trzeba stworzyć taką atmosferę, w której nie do pomyslenia byłby fakt, jaki zaszedł na zebraniu gromadzkim w Chomiąży (pow. Żnin). Na zebraniu tym przewodniczył kulak 45-hektarowy. Wystąpił zaś jego zausznik, twierdząc, że plan jest rzekomo za wysoki, że miasto nie dostarcza materiałów przemysłowych.

Nie jest przypadkiem, że właśnie 45-hektarowy kulak uznał plan za zbyt wysoki, nie chce on bowiem oddać zboża państwu, liczy, że będzie mógł sprzedać je po spekulacyjnej cenie biedniakowi, że przyczyni się w ten sposób do załamania polityki państwa, rządzonego przez robotników w sojuszu z pracującymi chłopem.

A przecież wiadomo, że klasa robotnicza dostarcza wsi coraz więcej towarów. Ilość węgla dostarczonego przez państwo wsi wzrosła w bieżącym roku w stosunku do 1949 roku o 60 procent, nafty o 21 procent, butów o 78 procent, gwoździ o 29 procent, mydła o 79 procent. Dla innych towarów wskaźniki są jeszcze wyższe. Takiego wzrostu nie można osiągnąć bez dostarczenia należytych rezerw zboża dla miasta.

Państwo nasze, nasza klasa robotnicza, nasza mało i średniorolna chłopstwo znalazła pod kierownictwem partii dosyć środ-

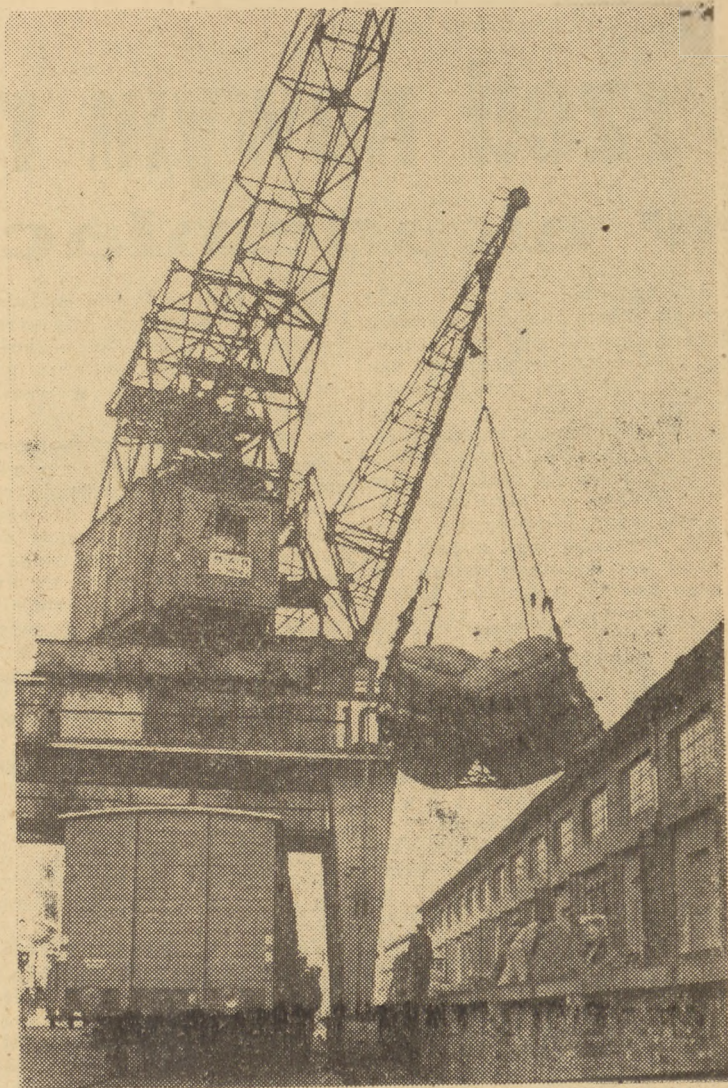
ków, by uderzyć kulaka, spekulanta usiłującego ukryć wielkie nadwyżki zboża i spekulować nimi. Walka o pomyślny przebieg planowego skupu zboża, a przede wszystkim żyta musi żyć cała partia.

Pokierować pracą trójek gromadzkich, skontrolować przygotowania zebranych gromadzkich, zainteresować się ich przebiegiem i poinstruować przedstawicieli rad narodowych na zebraniach — oto zadania, jakie stoją przed organizacjami partyjnymi na wsi. Podstawowe organizacje partyjne w gromadach winny opracować dokładny plan działania na podstawie znajomości realnych możliwości chłopów. Winny one przede wszystkim bojowo mobilizować za pomocą agitacji i własnego przykładu małoprodukcyjnych i średniorolnych do walki z bogaczami, usiłującymi wyminić się od obowiązku wobec państwa. Na zebraniach partyjnych należy omówić wysokość zobowiązań członków partii, tak by mogli oni aktywnie wystąpić na zebraniu gromadzkim.

Ważne jest, by powiatowe, gminne i gromadzkie organizacje partyjne współdziałały z ZSL i ZSCh w organizowaniu zebranych gromadzkich i mobilizowaniu chłopów do podejmowania sprawiedliwych zobowiązań. Planowy skup zboża, to wyraz klasowej polityki naszej partii na wsi. Od bojowego kierownictwa naszych wiejskich organizacji partyjnych walka wsi pracującej o planowy skup zboża, zależy realizacja tej polityki. Winien o tym pamiętać każdy członek partii.

L. K.

Z ŻYCIA NASZYCH PORTÓW



Przetadunek bawełny w porcie gdynskim.

Była to wielka narada wytwórcza...

„Była to wielka narada wytwórcza” — taki tytuł nosi 42 z kolei broszura „Biblioteki Przewodników Pracy”, w której Karol Małcużyński omawia ogólnopolski zjazd naukowy, zorganizowany w roku ubiegłym w Gdańsku przez Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa.

Obrady toczyły się pod hasłami zbliżenia nauki do życia i pogłębienia przełomu w budownictwie, będącego warunkiem dalszego rozwoju i postępu, który wywalczyli robotnicy — murarze, cieśle, betoniarze...

„Nowe drogi nauki i techniki torują czasem nie powszechnie znani w nauce ludzie, lecz ludzie zupełnie nieznani w świecie naukowym: prości ludzie — praktycy — nowatorzy pracy” — pisał jeszcze w 1938 r. w „Bolszewiku” towarzysze Stalin. Jakże prawdziwe są te słowa, jeśli chodzi o historię przełomu w polskim budownictwie! Prawdziwą rewolucję w systemie pracy i stylu pracy zapoczątkował w lipcu

1948 roku murarz Michał Krajewski, który pierwszy zastosował na budowie zespołowe, radzieckie metody pracy. Krajewski, uczeń i towarzysz pracy czołowego radzieckiego stachanowca murarskiego, Maksymienki, położył w ciągu 8 godzin 3.400 cegieł. Od tam właśnie datuje się potężna fala ruchu współzawodnictwa, ogarniająca coraz szersze rzesze budowlanych. Na wiosnę roku 1949, gdy na placach budowy rozwija się wiosenna ofensywa budowlana — rekordy padają dzień po dniu. Trójka Dzieciątka ułożyła 6.018 cegieł, trójka Szadkowskiego — już 6.687 sztuk, Religa ze swoim zespołem ustanawia nowy rekord 10.600 cegieł. I ten jednak rekord nie trwa dłużej, niż tydzień. Już 30 maja zespół Franciszka Krawczyka ułożył 11.800 cegieł. Długa lista rekordów trójkowych ukończona jest wynikami Majorowskiego — 23.356 cegieł i świetnym rekordem Grucy — 32.245 cegieł.

Wraz z ruchem współzawodnictwa rodził się ruch racjonaliza-

torski. We współzawodnictwie robotnik szuka nowych, lepszych metod pracy, szuka nowych przyrządów i narzędzi, ułatwiających, przyspieszających pracę. W ciągu niespełna 10 miesięcy robotnicy budowlani zgłaszają 282 pomysły i wynalazki, podnoszące znacznie wydajność pracy i obniżające koszty budowy.

Stalin pisał o ruchu stachanowskim, że rozpoczął się samorzutnie, prawie żywiołowo, z dołu, że rozwijał się często wbrew woli administracji przedsiębiorstw.

Podobnie było i u nas. Ile walk z poszczególnymi majstrami, kierownikami budów, czy nawet przedsiębiorstw musiał stoczyć Michał Krajewski, gdy zapoczątkował współzawodnictwo, gdy zastosował nowe metody pracy w budownictwie! A jednak ruch ten zwyciężył, więcej — stał się główną podstawą wykonania planu budownictwa. Zwyciężył, gdyż opierał się na nowym stosunku do pracy, gdyż opierał się na poczuciu współodpowiedzialności za uspołeczniony warsztat pracy, na dojrzałej świadomości, że praca jest sprawą honoru i chwały.

Nowe metody pracy upowszechniają się i rozwijają. Zjawia się nowy system, tzw. murarka potokowa stosowana na wielkich budowach np. osiedli mieszkaniowych.

W czerwcu 1949 r. czołowi murarze warszawscy Porecki i Markowski na czele swej brygady ułożyli systemem potokowym 66.500 cegieł w ciągu ośmiu godzin. W przeddzień niemal zjazdu gdańskiego, w drugiej połowie listopada i ten rekord zostaje pobity — Majorowski i Szymborski murują 77.000 cegieł. A przecież i ten wynik daleki jest od wspaniałego rekordu Siemiona Maksymienki, który ze swoją brygadą ustanowił rekord światowy: 195.000 sztuk cegieł w 8 godzin.

Ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa ogarnia coraz szerszą falą także i inteligencję techniczną. Metoda prof. Bartoszewicza rewolucjonizuje system wyrobu cegieł, prace inż. Essego podnoszą wydajność pieców ceramicznych, zmniejszając koszty produkcji. Wielki eksperyment prof. Cebertowicza, zastosowanie tak zwanych elektroosmozy do scalania sypkich, niepewnych gruntów — daje olbrzymie perspektywy przy zastosowaniu w budownictwie.

Na zjeździe gdańskim padło wiele nazwisk przodowników pracy spośród robotników i inteligencji technicznej. Podkreślając zasługi i duży dorobek naszych naukowców i inżynierów — silnie zaatakowali uczestnicy zjazdu zjawiska rutyniarstwa, wygodnictwa, pseudofachowości.

Tysiące racjonalizatorów i nowatorów, tysiące robotników budowlanych oczekuje od naukowców — naukowego opracowania ich pomysłów i ulepszeń, oczekuje pomocy w realizowaniu tych pomysłów.

oczekuje podania przyjacielskiej dłoni.

Pomoc ta nie będzie jednostronna — to nie tylko nauka potrzebna jest budowie, ale i budowa potrzebna jest nauce. Nauka bowiem ściśle związana z życiem, służąca życiu i jego potrzebom, zyskuje sprawdzian nieporównanie lepszy, niż można to osiągnąć w laboratoriach. Jeśli nauka radziecka jest dziś najbardziej przodującą nauką — to w olbrzymim stopniu właśnie dzięki codziennemu sprawdzianowi swoich teorii z praktyką setek tysięcy wykonawców.

Narada gdańska była wielką radą wytwórczą, obradującą nad tym, by między projektantem, urbanistą, architektem, konstruktorem, instalatorem zaistniał wspólny język. Była naradą, na której śmiało padły słowa o klasowości nauki, o czułości politycznej na odcinku nauki i walce klasowej, o walce ze starymi teoriami i zasadami, jeżeli stają się one przeszkodą na drodze do postępu. Jest to walka o nowe formy pracy, o tworzenie nowych, postępów w teorii naukowych oraz najszersze zastosowanie metody materialistyczno-dialektycznej, jedynej metody, która potrafi zabezpieczyć rozwój nauki.

„Od tej chwili będziemy szli naszą wspólną drogą, razem technicy i naukowcy z przodownikami pracy” — powiedział Grodek, szklarz z Chorzowa.

Dziewięć miesięcy upłynęło od narady gdańskiej. Dziewięć twórczych miesięcy. Budownictwo potokowe znalazło szerokie zastosowanie na Muranowie, a „szybkościowiec” wniósł wiele nowych doświadczeń do polskiego budownictwa. Upowszechnienie nowego, o wiele wydajniejszego systemu pracy — trójkowego lub taśmowego — przekreśliło dawne przestarzałe normy ustanowione ongiś dla murarzy, pracujących „w pojedynkę”.

Jakie są wyniki nowych norm, w przemyśle budowlanym?

Przeciętna wydajność pracy wzrosła od 15 do 30 proc. Nowe normy, oparte na nowym systemie pracy, wpłynęły w znacznym stopniu na wykonanie półrocznego planu budownictwa w 100,3 proc. Koszta produkcji spadły o około 15 proc.

Gdańska narada przynosi wyniki.

Broszura — „Była to wielka narada wytwórcza”, która w interesującej formie odmalowuje historię i treść przełomu, jaki dokonał się w naszym budownictwie, winna się znaleźć nie tylko w rękach murarza, czy technika. Zainteresuje ją ona niewątpliwie wszystkich, którzy codziennym trudem myśli i rąk walczą o nowe lepsze jutro.

„Damy z siebie wszystko, aby obronić pokój” Delegatka na Kongres Warszawski Stefania Kozłowska wierzy w zwycięstwo wielkiej sprawy

W zawodzie swoim — jestem spawaczka — pracuję dopiero od marca. Przedtem byłam zatrudniona w warsztatach na Zawiszu jako sprzątaczką. Postanowiłam pracować w produkcji. Sekcja fachowa dopomogła mi. Przez 3 dni uczyłam się przy pomocy kierownika działu i starszych spawaczy, a po tym czasie pracowałam już samodzielnie.

Od dwóch miesięcy pracuję przy spawaniu drągów parowozowych, stale zwiększając wydajność swej pracy. Obecnie osiągam przeciętnie ok. 120 proc. normy.

Praca moja daje mi nie tylko głębokie zadowolenie, ale otworzyła mi oczy na wiele spraw, których może dawniej nie rozumiałam, a które dopiero w warsztacie stały mi się jasne. Zagadnienie, którym żyje teraz cały świat — zagadnienie walki o pokój, stało się dla mnie od chwili, kiedy pracuję w produkcji, bardziej zrozumiałe. Teraz wiem, że ja i miliony innych prostych ludzi na świecie, którzy chcą budować lepszą, jaśniejszą przyszłość, którzy codziennym wysiłkiem dają świadectwo woli walki o pokój, stanowimy potęgę, która zniweczy machinacje podpalaczy świata.

Wiem, że co dnia robotnicy polscy dają najbardziej przekonujące dowody gotowości obrony pokoju — każdą nową toną węgla, załadunkiem statkiem, wzniesieniem swego muru czy choćby jak ja — spawaniem drąga parowozowego.

— Udział w Kongresie Pokoju w Warszawie był dla mnie wielkim przeżyciem. Widziałam tam różnych ludzi, przedstawicieli całego narodu,

ożywionych jedną myślą — myślą o pokoju. Kiedy czołowi robotnicy Polski składali meldunki o wyko-



naniu podjętych zobowiązań, czułam, że nasza praca — to największy wkład w dzieło pokoju. Byłam dumna, że siedzę w jednej sali z Aleksandrem Korniejczukiem i Wandą Wasilewską, z plk. Kan-Bukiem — przedstawicielem bolaterskiego narodu koreańskiego — i z tyloma innymi uczciwymi ludźmi, których pragnieniem, niezależnie od przekonań i koloru skóry, jest utrzymanie pokoju. Widziałem wzruszenie na twarzach delegatów i gości, kiedy dzieci Warszawy, dziękowały Kongresowi za to, że walczy o zabicie im sześciu lat. Wierzę, że

Dzieciństwo moje było smutne. Skutki wojny poznałam od wczesnych lat. Ojciec, inwalida wojenny, był częściowo niezdolny do pracy i tylko pracując dorywczo u bogatego chłopca, mógł coś niecoś zarobić. Potem przyszła okupacja, przymusowe roboty w Niemczech. I w ten sposób zakończył się dla mnie ten pierwszy etap mojego życia.

Gdy sala, w której obradował Kongres tonęła w kwiatkach, rozrzucił przez dzieci, pomyślałam sobie — musimy dołożyć wszystkich sił, żeby nasza młodzież była zawsze taka radosna i szczęśliwa jak teraz.

I dlatego, kiedy wokół drąga parowozowego rozpryskują się tysiącami gwiazdy iskry, gdy trzymam w dłoni elektrodę i myślę o tym, jakby w krótszym czasie zakończyć spawanie, czuję, że praca, która tak niedawno stała się moim zawodem, ale którą zdążyłam pokochać, wnoszę swoją cegiełkę w dzieło budowy lepszej przyszłości — socjalizmu, w dzieło utrzymania pokoju.

Spożyczenia delegatów padały często na dwa wielkie portrety, zawieszone nad stołem prezydalnym — portret generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta. Najlepsi ludzie są z nami — po naszej stronie, po stronie potężnego obozu pokoju — pomyślałam. I jestem pewna, że każdy z nas podejmował w sercu zobowiązanie — dać z siebie wszystko, aby obronić pokój.

STEFANIA KOZŁOWSKA
delegatka na Woj. Konf. Obronców Pokoju

Dr Bogusław Kozusznik

Wiceminister zdrowia

Przed nowym rokiem szkolnym w akademiach medycznych

Aby zapewnić sprawne funkcjonowanie instytucji zajmujących się ochroną zdrowia, aby móc uruchomić nowe i aby równocześnie zapewnić funkcjonowanie placówek dydaktyczno-naukowych oraz mieć możliwości ich rozszerzenia, niezbędne są nowe kadry.

Kształcenie ich stało się obecnie jednym z pierwszoplanowych zadań Ministerstwa Zdrowia. Wyrazem tego między innymi jest powołanie całego szeregu nowych instytutów badań czono-naukowych oraz Akademii Medycznych. W 1939 r. na 35 mln. ludności Polska miała tylko 5 wydziałów lekarskich, 1 akademię stomatologiczną i 3 wydziały farmacji. Obecnie na 25 mln. ludności posiadamy 10 akademii medycznych, 8 oddziałów stomatologicznych i 7 wydziałów farmaceutycznych.

W nowym roku akademickim 1950, kierując się potrzebami ochrony zdrowia, otwieramy w warszawskiej Akademii Medycznej dwa nowe oddziały na wydziale lekarskim — pediatrię i sanitarno-higienę.

W Polsce kapitalistycznej na każdy wydział lekarski, farmaceutyczny i stomatologiczny w pierwszym roku przyjmowano zaledwie 100 — 120 słuchaczy. Dziś każdy wydział lekarski w ramach Akademii Medycznej przyjmuje na pierwszy rok 300 słuchaczy a nawet w Łodzi na pierwszy rok przyjmuje się 500 studentów. Jedynie w najmłodszej naszej Akademii, w Białymstoku, przyjęto 150 studentów. Na wydziale farmaceutycznym w pierwszym roku przyjmuje się po 100 słuchaczy, a na oddziale stomatologicznym po 200. Ogółem w Akademii Medycznych na wydziałach lekarskich studiują 10.515 osób, na wydziałach farmaceutycznych — 2.910 osób, na oddziale stomatologicznym — 4.016; razem na Akademii Medycznych mamy — bez nowowstępujących — 17.441 studentów. Liczba ta nie obejmuje około 3.000 absolwentów, zdających końcowe egzaminy. A w roku 1938 na wszystkich wydziałach było 5.535 osób, tzn. cztery razy mniej, niż obecnie.

Ponadto młodzi lekarze kształcą się na uczelniach zaprzyjaźnionych państw. Korzystamy w tej dziedzinie przede wszystkim z poważnej pomocy Związku Radzieckiego, który nie tylko nam bezinteresownie pomaga w likwidowaniu odcieczonych zaniedbań i organizowaniu sprawnej funkcjonującej ochrony zdrowia, ale kształci naszych młodych pracowników ochrony zdrowia. Młodzi lekarze kształcą się również w bratniej Czechosłowacji. W bieżącym roku akademickim do Związku Radzieckiego i do Czechosłowacji wyjeżdża 200 studentów.

Już poważnie uzupełniliśmy wojenne braki wśród lekarzy, a pod koniec planu 6-letniego

Polska Ludowa będzie posiadać około 20.000 lekarzy, gdy przed wojną na 35.000.000 ludności mieliśmy 13.000, z których prawie połowa zginęła w czasie wojny i okupacji.

W walce o nową inteligencję ochrony zdrowia chodzi przede wszystkim o jej wysoki poziom na ukowy i społeczny. Dziś, gdy realizujemy plan 6-letni, toczy się przecież szczególnie ostra walka o nowego człowieka, który by żył wielkością budownictwa socjalizmu. Ta walka o nowego człowieka toczy się również w szpitalach, ośrodkach zdrowia, laboratoriach itd.

W momencie, gdy rozpoczyna się pierwszy rok akademicki w planie 6-letnim, należy podkreślić kierunek, w jakim pójdzie wychowanie i kształcenie nowej inteligencji ochrony zdrowia — inteligencji, która zapewni ochronę zdrowia masom pracującym — budowniczym socjalizmu w mieście i na wsi.

Zadanie to spełni inteligencja pochodzenia robotniczego i chłopskiego. „Nowe kadry kierownicze, rekrutujące się przede wszystkim z klasy robotniczej i mas ludowych, będą tworzyć nową, socjalistyczną inteligencję, której powstanie jest jednym z kluczowych zadań naszej rewolucji” — powiedział towarzyszy Bierut.

Studiującej młodzieży robotniczej i chłopskiej staramy się stworzyć jak najwłaściwszy klimat i warunki bytu, by mogła zdobyć jak najlepsze wyniki naukowe.

W roku bieżącym Ministerstwo Zdrowia przyznało 9.990 stypendiów tej młodzieży, a w roku przyszłym przewiduje się ich 11.000. Poza tym przyznaje się kilkadziesiąt stypendiów dyplomowych i naukowych. 2.600 studentów korzysta z domów akademickich. W ramach pomocy studentom organizuje się placówki zbiorowego żywienia. Istnieje również specjalna organizacja, zapewniająca studentom stałą ochronę zdrowia. Studenci korzystają w szerokiej mierze z czasów i domów wypoczynkowych. Plan 6-letni przewiduje znaczny wzrost miejsc w domach akademickich.

W podjętej przez nas ofensywie o wykształcenie nowego lekarza, nowego farmaceutę i dentystę, orem naszym będzie znajomość budownictwa socjalistycznych za-

sad ochrony zdrowia w Związku Radzieckim, które tak znakomicie zdały egzamin w walce o zdrowie człowieka radzieckiego. Historia rozwoju, doświadczenia, osiągnięcia, wyniki, drogi rozwojowe radzieckiej ochrony zdrowia będą naszym drogowskazem w kształceniu i wychowywaniu nowych kadr medycznych.

W bieżącym roku akademickim wprowadzamy na wszystkich Akademii Medycznych jednolity plan studiów lekarskich, farmaceutycznych i stomatologicznych. Po raz pierwszy w historii wychowania medycznego wchodzi w życie szczegółowe programy nauczania. Nowe programy już w ciągu studiów kładą nacisk na kontakt nauki z życiem — praktyką. Wyrazem tego są nie tylko obowiązkowe ćwiczenia w ciągu roku szkolnego, ale i praktyki wakacyjne w zakładach społecznej ochrony zdrowia.

Programy te szczegółowo uwzględniają, oprócz wykształcenia fachowego, wychowanie ideowo-polityczne. Wprowadzamy katedry marksizmu - leninizmu. Pamiętamy wskazania towarzysza Stalina:

„Wychowanie i formowanie nowych kadr odbywa się u nas zwykle według poszczególnych gałęzi nauk i technik, według specjalności. Jest to rzecz niezbędna i celowa. Nie ma potrzeby, żeby specjalista medyk był jednocześnie specjalistą w dziedzinie fizyki, czy też botaniki i odwrotnie. Ale istnieje jedna gałąź wiedzy, której poznanie winno być obowiązujące dla bolszewików wszystkich gałęzi nauki — jest nią marksizm - le-

ninowska nauka o społeczeństwie, o prawach rozwoju rewolucji proletariackiej, o prawach rozwoju budownictwa socjalistycznego i zwycięstwie komunizmu”.

Pilnie i systematycznie kształcąc młodzież akademii medycznych, uzbrajając ją w zasady marksizmu - leninizmu i zapoznając z radziecką ochroną zdrowia — wychowujemy nowe kadry polskiej socjalistycznej ochrony zdrowia.



Przebywająca w Warszawie delegacja Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej i CGT, zwiedziła m. in. Centralny Ośrodek Szkolenia Kadr Samopomocy Chłopskiej w Miedzeszynie koło Warszawy. Na zdjęciu: słuchacz kursu dla księgowych, Zygmunt Rakowski z woj. łódzkiego w rozmowie z delegatami, Helena Estager i Jules Bonnel, górnikami zsybu w Auchel. (Foto-AR).

Stałe normy techniczne potrzebne są nie tylko w warsztatach lecz również w przeladunku

Obecnie przechodzimy w naszych portach coraz wyraźniej od odbudowy do rozbudowy, do usprawnienia organizacji pracy, podnoszenia jej wydajności, przyśpieszenia przeladunku towarów na statki, oraz skracania czasu postoju jednostek pływających w kanałach portowych. Zadania te, przewidziane w planie 6-letnim, doprowadzą do skrócenia czasu przeladunku i załadunku statków przez zmechanizowanie wielu czynności, które obecnie wykonywane są rękoma robotników. Oznacza to zwiększenie parku wózków elektrycznych, sztaplerów, wprowadzenie do eksploatacji portowej nowych transporterów, które umożliwią pracę w porcie, nawet w najgorszych warunkach atmosferycznych.

Lecz samo zmechanizowanie pracy nie rozwiązuje jeszcze zagadnienia, gdyż ze sprawą usprawnienia przeladunków ściśle wiąże się wprowadzenie słusznych norm technicznych, norm mobil-

izujących załogę do współzawodnictwa i podnoszenia wydajności pracy. Trzeba przy tym pamiętać, że park techniczny musi pracować sprawnie. Widzimy bowiem obecnie, że nawet przy dość poważnym zmechanizowaniu robót w porcie gdyńskim nie uzyska się oczekiwanych rezultatów, jeśli znaczna część sprzętu znajduje się w zbyt długim remoncie, spowodowanym brakiem planowania w warsztatach i złym zaopatrzeniem materiałowym. Przyczyną opóźnień tych remontów jest również wadliwe opracowanie norm technicznych w warsztatach remontowych.

Żałogi robotnicze zrozumiały, gdzie tkwi źródło trudności i domagają się szybszego opracowania norm technicznych na terenie wszystkich zakładów zespołu portowego Gdańsk—Gdynia.

Np. na naradzie wytwórczej w Portowych Zakładach Technicznych w Gdyni tow. Bukowski, Medyński, Marszałek, Paradziński i wielu innych żądali rewidacji istniejących norm, często dlatego niesłusznych, że od procentu ich wykonania zależy zarobek nie robotnika, wykonującego pracę, lecz majstra i kalkulatora.

Żądania robotników i fachowców technicznych powinny zmobilizować pracowników administracji, a zwłaszcza dyrekcji technicznej ZPGG, do opracowania w jak najkrótszym czasie słusznych norm dla wszystkich dziedzin pracy portowej. Stałe normy techniczne potrzebne są nie tylko w warsztatach, lecz także w portach. Trzeba np. przewidzieć i usprawnić normy przeladunkowe, m. in. w rejonie drobnicy portu gdyńskiego, gdzie normy są zaniżone. Do tego czasu na przykład w rejonie masowym załoga robotnicza pracowała do tzw. puli, a

częstokroć na dniówki przy wylądunku rudy, co naturalnie stanowiło hamulec wydajności pracy i w dużym stopniu obniżało zarobki robotnika.

Rada zakładowa portu gdyńskiego w porozumieniu z administracją rozpoczęła opracowywanie norm przeladunkowych, norm uwzględniających postęp techniczny w porcie i wieloletnie doświadczenie robotników. Takie normy po przedyskutowaniu na naradach spotkały się z uznaniem doświadczonych fachowców i powinny być wprowadzone w życie z dniem 1 października. Trzeba przyznać, że normy te nie są doskonałe, że w toku dalszej pracy będą musiały ulec usprawnieniu przez techników normowania i dostosowaniu do potrzeb naszych portów. W każdym bądź razie zastosowanie po raz pierwszy norm przeladunkowych dla towarów masowych i drobnicy ułatwi rozwój współzawodnictwa pracy i pozwoli na podniesienie zarobków robotnika. Stąd też inicjatywę rady zakładowej portu gdyńskiego trzeba powitać z uznaniem.

M. KNIGA
sekretarz KZ PZPR

Szybkościowy załadunek s/s „Arethusa”

Robotnicy rejonu przeladunków masowych ZPGG w Gdyni ustanowili nowy rekord załadunkowy podczas pobytu w porcie statku „Arethusa”. Statek ten załadowany został w ciągu 40 minut, zamiast planowanych 3 godzin 15 minut.

W robotach załadunkowych wyróżnili się trymerzy ze zmiany Chrapkowskiego, ekspedient Józef Matuszczak, dysponent Zdzisław Jarkiewicz oraz zespół techniczny, obsługujący elewator taśmowy.

M. JAWOREK

Usprawnić organizację pracy w warsztatach na Zawiszu

W pracy przy naprawach taboru kolejowego w Warsztatach Mechanicznych PKP na Zawiszu istnieje wiele różnorodnych trudności, wynikających przede wszystkim z niewłaściwego rozplanowania zajęć, słabej kontroli wykonania i wadliwego odbioru robót. Wina za ten stan rzeczy ponoszą w dużym stopniu kierownicy kotłarni i warsztatów Marian i Stefan Kowalscy, którzy nie potrafili przeanalizować głębiej zadań produkcyjnych, nie interesując się dostatecznie przebiegiem ich realizacji. Odbija się to ujemnie na produkcji i jest przyczyną wielu poważnych strat.

Obserwując pracę parowozowni, można stwierdzić zła organizację pracy. Np. parowóz przysłany do naprawy rozbiera się w ten sposób, że wszystkie jego części składane są bezładnie na jednym miejscu. Przy ponownym montażu zaczyna się dopiero przewracanie i często bezskuteczne wyszukiwanie potrzebnych części. Traci się przez to wiele czasu roboczego i materiału, gdyż zagubione części trzeba zastępować nowymi. Marnotrawstwem można nazwać sposób „odkręcania” śruby. Nie robi się tego bowiem przy pomocy klucza, lecz przez „odpalanie” palnikiem autogenicznym.

Na tego rodzaju gospodarkę nie można w żadnym wypadku zezwolić. Kierownictwo i robotnicy pa-

rowozowni na Zawiszu nie mogą posługiwać się metodami pracy, które opóźniają i utrudniają realizację terminowych zadań produkcyjnych.

B. GRABOWSKI
pracownik PKP — Zawisze

Młodzież PZPD rozpoczęła walkę o lepsze osiągnięcia produkcyjne

Mysł o utworzeniu młodzieżowej brygady produkcyjnej na terenie zakładu nr 2 Pomorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego nurtowała już od dawna w umysłach absolwentów SPP, przybyłych do fabryki po ukończeniu nauki w szkole w Łęborku. Na przeszkodzie w zrealizowaniu tej myśli stała jednak słaba praca zakładowego koła ZMP. Sytuacja zmieniła się gruntownie od chwili zreorganizowania zarządu koła ZMP. No wy zarząd po nawiązaniu współpracy z podstawową organizacją partyjną i radą zakładową i w oparciu o ich pomoc, zorganizował w ostatnich dniach produkcyjną brygadę młodzieżową.

Brygada pracująca w dziale obróbki ręcznej, przystąpiła do współzawodnictwa międzyzespołowego. Na czele brygady stanął jej organizator i aktywista ZMP ob. Chyła

U. GRALIK

Kierownictwo Gdyńskiej Fabryki Wyrobów Metalowych powinno przyspieszyć wykonanie zamówień

W pracy produkcyjnej zakładów „Union” niezmiennie ważną rolę spełniają prasy hydrauliczne, przy pomocy których wytłacza się olej z nasion roślin oleistych. Prasa hydrauliczna składa się ze stalowego cylindra, w którym umieszczone są pionowo 4

ściany tzw. sitowe, posiadające w zależności od średnicy — do 16 tysięcy otworów. Przez otwory te przecieka wytłoczony już olej. Wysokie ciśnienie i temperatura, jakie panują wewnątrz prasy powodują odfekowanie się ścian sitowych i ich ścieranie, a co za tym idzie zapychanie i zważanie otworów.

Od chwili uruchomienia olejarni w 1932 roku ściany sitowe nie były wymieniane, co sprawiło, że dzisiaj są one już mocno zużyte. Grubość płyt została starła o 6 mm. W tych warunkach powstaje niebezpieczeństwo obniżenia ilości i jakości produkcji. Wymianę ścian sitowych utrudnia fakt, że były one wykonywane zagranicą, z materiału, odznacającego się wysoką wytrzymałością i małą ścieralnością. Materiał taki został jednak odnaleziony w toku upływnienia remanentów w jednej z fabryk śląskich. Wykonania płyt podjęła się Gdańska Fabryka Wyrobów Metalowych, która zlecenie na produkcję 100 płyt otrzymała jeszcze w sierpniu 1948 r. Nie wiadomo jednak dlaczego do dnia dzisiejszego wykonane zostały zaledwie dwie płyty. Wszelkie interwencje ze strony dyrekcji i załogi olejarni nie odnoszą skutku. Kierownictwo Fabryki Wyrobów Metalowych nie docenia trudności, z jakimi borykają się robotnicy „Unionu” i nie rozumie, że brak płyt przynosi straty olejarni, obniżając wysokość produkcji i zarobki robotników, a co gorsza grozi nie wykonaniem planu produkcyjnego.

FR. WOJCIECHOWSKI
robotnik „Unionu”

J. SZALUCKI
pracownik Kapitanatu Portu

„Brygada Hibnera” na jednostkach pływających PRCiP

Młodzież robotnicza Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych, zrzeszona w ZMP, zorganizowała w dn. 20 bm. zespół młodzieżowy pod nazwą „Brygada Hibnera”. Członkowie brygady pracują na pogłębiarce „Małż”, holowniku „Tadzi” i 3 szalandach. Nowoutworzone załogi młodzieżowe podjęły apel marynarzy radzieckiego statku „Akademik Krylow” o przejmowaniu pod socjalistyczną opiekę urządzeń technicznych i

sprzętu. ZMP-owcy pragną w ten sposób przedłużyć czas eksploatacji jednostek pływających, samodzielnie wykonując ich naprawy i konserwacje.

Brygada młodzieżowa PRCiP weszła w skład członków ZMP, zatrudnionych w zakładach resortu Ministerstwa Żegluga, do tworzenia podobnych zespołów i do przejmowania sprzętu pod socjalistyczną opiekę.

W. OSTROWSKI

Należy zaopatrzyć Kapitanat Portu w Gdyni w odpowiednią lunetę

Od chwili przejścia portu gdyńskiego przez ZPGG, zaobserwować można duże zmiany, jakie dokonane zostały w dziedzinie usprawnienia przeladunku, wyposażenia nabrzeży

w magazyny oraz zacieśnienia współpracy między portowymi instytucjami i przedsiębiorstwami usługowymi.

Duży wpływ na przebieg pracy w porcie ma działalność Kapitanatu Portu, który w ostatnim czasie usprawnił również wykonywanie swoich zadań. Pracownicy Kapitanatu ku zadowoleniu robotników zlikwidowali długie postoje statków na redzie i usprawnili wyprowadzanie ich z portu. Trudności w pracy Kapitanatu powstają na skutek braku odpowiedniej lunety na wieży obserwacyjnej. Zainstalowana luneta powiększa tylko 10-krotnie, a wymagana jest luneta powiększająca 30—40-krotnie. Z tego powodu obserwatorzy nie mogą często odczytać nazwy statku na redzie i trzeba wysyłać na morze specjalnego pilota tylko dla jej odczytania. Pieniądże wydane na zakup nowej lunety opłaciłby się wielokrotnie, zaoszczędzonoby bowiem olbrzymie ilości materiałów pędnych. Sprawa ta mimo nieustannych interwencji nie została do dziś załatwiona. Wydaje się jednak, że czas już najwyższy aby Kapitanat zakupił odpowiednią lunetę.

J. SZALUCKI
pracownik Kapitanatu Portu



SPÓD SZLIFIERKI

PRZYKŁAD IDZIE Z GÓRY

Opiekę nad ogródkami działkowymi sprawują związki z wodowe, których komisje przeprowadzają systematyczne kontrole działek. Podczas jednej z tego rodzaju lustracji w Małborku okazało się, że najbardziej zaniedbane są działki, będące w posiadaniu członków Powiatowej Rady Związków Zawodowych oraz Miejskiej Rady Narodowej. Przykład idzie z góry, t.j. ko, że w tym wypadku...

ST. WOŹNIAK
Z WIELKIEJ CHMURY
MAŁY DESZCZ

Przed kilku miesiącami wprowadzono na Wisłoujściu tzw. markowanie tj. gabloty z tablicami, na których robotni-

cy przechodząc do pracy zawieszają swoje numerki. Urządzenie markowni połączone było z dużym nakładem kosztów. Dziś zapomniano już o markowni, wszystko idzie po staremu, jak za króla Cwieczka.

E. OŚ.

WYCIECZKA
Referat socjalny ZPGG w Gdyni nie próżnuje. Jego ulubionym zajęciem jest organizowanie wycieczek. Niedawno polecili radzie za kładów rejonu masowego II sprowadzić imienną listę amatorów na wycieczkę i grzybobranie w okolicy Łuzina, przy czym ogłosił zbiorczą uczestników wycieczki o godzinie 7 na Placu Kaszubskim.

Dwie godziny czekali wycieczkowiec bezskutecznie na samochód, a gdy zadzwonili do bazy są-

mochodowej ZPGG odpowiedziano im, że nie było polecenia, by przygotować wóz do wyjazdu. W TEN SPOŚOB NIE ORGANIZUJE SIĘ WYCIECZKI OBYWATELU REFERENCIE!

S. KAŻMIERCZAK
ZNALEZIŁ SPOŚOB

W warsztatach portowych ZPGG w Gdańsku zapowiada no przebudowę żelazni trymerskiej. Do prac tych wyznaczono najlepsi rzemieślnicy. Nie pomyślano jednak o dostawie potrzebnych materiałów. Robotnicy zaś znaleźli skuteczną, ale niepraktyczną „sposób”. Pocięli rury, przeznaczone do innych urządzeń. Typowy przykład braku planowości.

OSKO

Usprawnić zaopatrzenie gdyńskich sklepów spółdzielczych

Zaopatrzenie placówek detalicznej sprzedaży PSS w Gdyni polepsza się w ostatnim czasie z miesiąca na miesiąc. W sklepach zwiększa się asortyment produktów spożywczych, jak również po lepszą się ich jakość. Przede

wszystkim usprawniło się zaopatrzenie detalicznych placówek spółdzielczych w jaja, sery, marmelady, ocet i wino oraz w tłuszcze. W ubiegłym miesiącu dostawę masła do sklepów PSS zwiększono o 50 proc. Jeśli w lipcu PSS rozprzeczniła na terenie Gdyni 8 ton masła, to w sierpniu przydział dla wszystkich sklepów zwiększono do 12 ton, a we wrześniu jeszcze znacząco. Mimo to, ze względu na duże zapotrzebowanie tego artykułu, dostawa masła jest jeszcze niedostateczna. Sklepy położone na przedmieściach Gdyni otrzymują tylko tygodniowo od 30 do 35 kg masła, a sklepy w centrum od 20 do 25 kg.

W niektórych okresach w sklepach spółdzielczych odczuwa się jednak brak artykułów, których produkcja na naszym terenie może być całkowicie zaspokojona. Często na przykład występuje brak kasz oraz roślin strączkowych, jak grochu i fasoli. Istnieją także, w niektórych dniach, trudności z nabyciem konserw rybnych i ryb wędzonych. Braki te dowodzą, że w aparacie zaopatrzenia PSS istnieją jeszcze niedociągnięcia organizacyjne. Muszą one być jaknajrybniej usunięte. Jednym z takich niedociągnięć, utrudniających zaopatrzenie placówek PSS w różne

produkty, jest opóźnianie zamówień, zgłaszanych do wydziału handlowego dyrekcji PSS, przez kierowników sklepów. Terminowe nadsyłanie zamówień pozwoli na przyspieszenie dostaw towarów. Celem usprawnienia zaopa-

trzenia punktów detalicznych w towary, pożądane byłoby szersze rozwinięcie współzawodnictwa w tym zakresie pomiędzy referatem zaopatrzeniowym dyrekcji a poszczególnymi sklepami. (wis)

Kolejarze węgierscy w Ośrodku Szkolenia PKP w Gdańsku

W tych dniach przebywała w Wybrzeżu grupa przedstawicieli Kolei Węgierskich. Goście podczas pobytu w Gdańsku zwiedzili m. in.: Ośrodek Szkolenia PKP na Siankach, żywo interesując się kursami fachowymi i ich programem. Ze swej strony kolejarze węgierscy informowali o sposobach szkolenia fachowego kadry kolejnictwa u siebie. Uczestnicy kursów, jak i szkoły techni-

ków, zaproponowali nawiązanie łączności korespondencyjnej z uczestnikami podobnych kursów i szkół węgierskich. (n)



Dzięki mechanizacji pracy posuwa się szybko naprzód odbudowa Gdańska. Na zdjęciu: ul. Długa.

Kronika miast portowych

WYNIKI ZBIÓRKI NA ODBUDOWĘ WARSZAWY W SÓPOCIE

Mieszkańcy Sopotu ofiarowali w ubiegłą niedzielę na odbudowę Warszawy około 93 tys. złotych. Najlepsze wyniki uzyskali kwartary ob. ob. Sylwester Jeleniński i Paweł Brzozowski, którzy zebraли do puszek nr 1 — 4.737 złotych. Ob. ob. Mariusz Bonarek i Paweł Puchalski zebraли do puszek nr 3 — 3.596 złotych.

JUNACY SP NA SFOS

Junacy 33 Brygady SP wyjechali w ubiegłą niedzielę, z inicjatywą ZMP, do pracy w gospodarstwach PGR w powiecie wejherowskim. Zarobiona suma została przekazana na odbudowę stolicy. W pracach wyróżnili się szczególnie junacy I, II i III kompanii.

NA POMOC LUDNOŚCI KOREAŃSKIEJ

Liga Kobiet przy PBP Zjednoczenie Wybrzeża przekazała kwotę 12.500 złotych — (dochód uzyskany z wieczorku tanecznego pracowników instytucji) na rzecz pomocy ludności Korei.

Niedzielne imprezy na SFOS

W dniu 29 bm., w piątek, o godz. 17 odbędzie się w Teatrze Miejskim w Gdyni przedstawienie sztuki „Moralność pani Dulskiej”. Całkowity dochód z tej imprezy aktorzy przeznaczą na odbudowę stolicy.

Bilety na przedstawienie, ze zniżką 50 proc. są do nabycia wcześniej w lokalu MKOW w Gdyni, ul. Pułaskie

Dobry przykład

Pomimo, że minęła dawno godzina 19 — w sklepie Spółdzielczym Zakładów Mleczarskich „Kartuzy”, przy ul. Kościuszki, panował w dniu 20 bm. ożywiony ruch.

Ekspedientka w czystym, białym fartuchu, szybko odważa masło.

— Dla obywatelki pół kilograma, w tej chwili, proszę.

Następny.

Kolejka szybko posuwała się naprzód. Przechodnie ze zdziwieniem spoglądali na czekających. Przecież już dawno minął czas zamknięcia sklepów. Jeden z kupujących, nie będąc pewny, czy opłaci się czekać, podszedł do kasy i zapytał:

— Proszę obywatelki, czy mamy czekać, czy będziemy wszyscy obsługiwani?

Z uśmiechem na twarzy ekspedientka odpowiedziała:

— Naturalnie jak już długo czekać, to nie możemy odejść bez masła. Do 19 pracowaliśmy zawodowo, a teraz pracujemy społecznie.

W kasy panował idealny porządek. Ustalił nawet głos ekspedientki. Kupujący oceniali jej oliwność. Odechali się z masłem i mówili po cichu: Dowiedzenia Dziękuję.

Była to podziękowanie za socjalistyczne stosunek do pracy, za społeczne podejście do potrzeb pracujących.

T. Z.

go 6/V p., a w dniu przedstawienia w kase teatru.

Przedstawienie poprzedzi o godz. 16 akademii, na której zostaną wręczone odznaczenia nadane przez Centralną Radę SFOS zakładom pracy, szkołom i osobom zasłużonym przy pracach związanych z akcją odbudowy Warszawy.

W dniu 30 bm. od godz. 19 w sali Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, ul. Czerwonych Kosynierów 83, odbędzie się koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Stożni Gdyni, oraz występy zespołów świetlicowych. Od godz. 21 odbędzie się w tymże lokalu zabawa taneczna. Dochód z koncertu i zabawy przekazany zostanie na odbudowę stolicy. Wejście na koncert i zabawę 250 zł.

MKOW w Gdyni wzywa społeczeństwo miasta o wzięcie jak najliczniejszego udziału w akademii, przedstawieniu i w koncercie oraz zabawie w Państwowej Szkole Morskiej.

Załogi robotnicze Gdyni wybierają społecznych inspektorów pracy

W ubiegłym tygodniu zostały przeprowadzone na terenie SPB

(Roboty Morskie) w Gdyni wybory społecznych inspektorów pracy. Zakładowym inspektorem pracy został tow. Jan Magulski, oddziałowymi: tow. tow.: Fr. Mianowski i B. Kwaśniewski, grupowymi tow. tow.: W. Górski, St. Drzazga, Cz. Foterek, J. Marian i A. Samborowski.

Powołanie do życia społecznych inspektorów pracy, przyczyni się do usprawnienia produkcji i podniesienia wydajności pracy.

J. OSTROGŁOWA
pracownik SPB

IV Koncert Symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej

W piątek, dnia 29 bm., w teatrze w Gdańsku odbędzie się IV koncert symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej. W dniu 30 bm., w sobotę, koncert zostanie powtórzony w sali gimnazjum im. Chłobęgo w Sopocie.

Program koncertu obejmuje: Suitę Baletową Glucka, koncert na smyczki — Bacewiczówny oraz symfonię klasyczną — Prokofiewa.

Dyrektorem koncertem znany na Wybrzeżu Kazimierz Wilkomirski, a solistka wieczoru będzie młoda skrzypkaczka Wanda Wilkomirska, która wykona koncert skrzypcowy A-dur Mozarta.

P. K. S. Gdańsk

uruchamia z dniem 8. 10. 1950 r. poza istniejącymi liniami komunikację autobusową na następujących trasach:

1. Bytów — Jasień — Rokity — Lębork.
2. Cewice — Maszewo — Lębork.
3. Wejherowo — Żarnowiec — Wierzechucino.
4. Kartuzy — Egierowo — Kościerzyna.

Ponadto zwiększa się ilość kursów na liniach: Gdańsk — Banino — Kartuzy — Gdańsk — Kartuzy — Wejherowo

2436/k

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 siły biurowe i 1 maszynistkę zaangażuje od zaraz Zespół PGR Prusiewo, pow. morski p-ta Wierzechucino. 2442/k

2 szoferów z prawem jazdy II kl. do samochodów ciężarowych poszukuje M.P.R.B. — Gdynia, ul. Śniadeckich 4. 2441/k

Złóż ofiarę na TPD

MORSKA CENTRALA HANDLOWA

Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione
Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 5
tel. 333-41.

zawiadamia, że w dniach od 1 do 10 października 1950 roku zostanie dokonany spis remanentów towarowych w magazynach w Gdyni przy ul. Hryniewieckiego 22, i w tym czasie magazyny dla odbiorców będą nieczynne

Odbiorcy proszeni są o pobranie przydzielonych towarów do dnia 30 września br.

2440/k

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA SZTUK PLASTYCZNYCH w Sopocie

ogłasza konkurs na stanowisko
DYREKTORA ADMINISTRACYJNEGO

Podania wraz z życiorysem i załącznikami składać w sekretariacie 2446/k

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO książeczkę inwalidzką, zaświadczenie wojskowe, odcinek ramienia, dowódka, na nazwisko Borowski Bogusław. Elbląg. Robotnicza 243 2445/k

ZAMIEŃIĆ willę 5 pokoi, z wygodami, ogrodem — Szczecin na Gdańsk Gdynia. „Biuro Ogłoszeń” pod 2440/k

POSZUKUJĘ domu jednorodzinnego z ogródkiem za zwrotem kosztów remontu, ew. kupno lub do zamiany na dom w Zakopanem. Właściciel: Oliwa Subiatawa nr. 12 2447/k

CZYTELNICZY PRASY PARTYJNEJ — u kolarza w Wąszych zakładach pracy, jak również w każdej rozdzielni PPK „Ruch” oraz urzędzie pocztowym i agencji możecie nabyć najnowsze wydanie następujących książek w cenie 1 zł 80.

„Pan Tadeusz”
„Jak hartowała się stal” — tom I i II
„Dziecko ulicy”
„Daleko od Moskwy” — tom I, II i III
„Młodzi barykada”
„Czerwony Morderca” — tom I i II
„Komunisty”
„Słowa Wolności”
„Starek Darbent”
„Samotny biały żagiel”
„Opowieść o prawdziwym człowieku”
„Chleb”
„Syn ludu”
„Starek w mieście”
„Kurhan Mamaja”
„Kordian i chleb”
„Moje uniwersytety”
„Opowiadania”
Ponadto ukaza się w najbliższym czasie:
„Amerykanin”
„Żelazny potok”
„Pieśń walki”
„Ludzie o czystym sumieniu” t. I i II
„Wojna na tyłach wroga”
„Młodzi maszy”

Mickiewicz
Ostrowskiego
Koszykowskiego
Ażajewa
Drzy
Nexo
Orkana
Beka
Krymowa
Katajewa
Polewoja
Tolstoj
Thoreza
Kedroza
Szeunina
Kruczkowskiego
Gorkiego
Czechowa
następujące książki:
Fasta
Serafinowicza
Smedley
Werszby
Linkowa
Laffitte'a

Trzy nowe przedszkola w dzielnicach robotniczych Gdyni

Dzięki kredytowi w wysokości ok. 30 miln. zł przyznany ostatnio Prezydium MRN w Gdyni, przystąpiono obecnie do wykonania trzech nowych budynków przeznaczonych na przedszkola.

Budowe przedszkola rozpoczyna to na wiosnę br., lecz na skutek braku odpowiednich funduszy musiano ją przerwać. Otrzymane pieniądze umożliwią wykonanie budynków jeszcze w br. Nowe przedszkola

1 otrzymają dzielnice: Dębowo, Mały Kack i Redłowo.

Nowe płyty radzieckie

„Dom Książki” otrzymał w ramach wymiany kulturalnej z Moskwy duży wybór nowych płyt radzieckich z muzyką ludową, pieśniami popularnymi, wojskowymi itp. Na Wybrzeżu płyty rozprowadza księgarnia „Domu Książki” we Wrzeszczu.

W miesiącu październiku rb. przewiduje się zaopatrzenie w płyty radzieckie wszystkich księgarń „Domu Książki” na terenie naszego województwa.

szkół artystycznych powinny zająć się bardziej niż dotychczas terenowe organizacje ZMP, kierownicy świetlic oraz nauczycielstwo szkół artystycznych I stopnia. (d)

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU —
godz. 19,30 — „Wassa Żeleznowa”.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI —
godz. 19,30 — „Uczeń diabła”.
TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE —
godz. 19,30 — „Barberyna”.

Kina

Wrzeszcz — Bajka — „Przybrana córka”, dozwol. od lat 18, w godz. 16, 18 i 20, w niedzielę i święta od godz. 14.
Wrzeszcz — Capitol — „Dwie brygady”, film polski, dozwol. od lat 7, seanse w godz. 16, 18 i 20, w niedzielę od 14.
Wrzeszcz, ul. Sobótki 15 — Przyjaźń — „Rajski”, film prod. radz. Dozwol. od lat 12, seanse w godz. 18 i 20, w święta od godz. 16.
Nowy Port — Marynarka — „Spotkanie nad Łabą” i dodatek „Wielki redykt”. Początek seansów o godz. 18 i 20, w święta — 15, 17 i 19.
Oliwa — Polonia — „Nieczynne”.
Sopot — Polonia — „Słońce wschodzi”, film produkcji włoskiej, dozwolony od lat 16, godziny seansów: 17, 19 i 21.

Sopot — Bałtyk — „Świat się śmieje”, dozwol. od lat 12, seanse w godz. 16,30, 18,30 i 20,30.

Gdynia — Warszawa — „Orzeł Kaukazu”, seria I, film dozw. od lat 12. Początek o godz. 17, 19 i 21.

Gdynia — Atlantic — „Stepan Razin”, film prod. radzieckiej, dozw. od lat 12. Seanse w godz. 16,00, 18,30 i 21,00.

Gdynia — Gopla — „Pustelnia Parnaska” I cz., dozwol. od lat 18. Godz. 16,30, 18,30, 20,30. Nadprogram: „Kobiety w obronie pokoju”.

Gdynia — Fala — „Przecucie”, film prod. czeskiej, dozw. od lat 14. Seanse w godz. 18,30, 21,00.

Chylonia — Promień — „Oddział 28”, film prod. czeskiej, w godz. 19, 21, w święta od 17.

Fala — Gdynia-Grabówek — „Decyzja prof. Milasa”. Dozwolony od lat 12. Początek seansów 18,30 i 21, w niedzielę i święta o 16.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ

na czwartek, 28 września br.
5,00 — Początek audycji, 5,03 — Sygnał czasu, 5,05 — Streszcz. wiad. poran. 5,10 — Aud. dla wsi. 5,20 — Koncert, 6,00 — Streszcz. wiad. poran. 6,06 — Główna audycja, 6,15 — Muzyka muzyczna, 6,45 — Program dnia, 7,00 — Dziennik poranny, 7,15 — Muzyka, 7,50 — Rezerwa, 8,00 — Streszcz. wiad. dzien. poran. 8,05 — Przerwa, 11,49 — Sygnał, 11,50 — Aud. dla kobiet, 11,57 — Sygnał czasu, 12,04 — Dziennik południowy, 12,15 — Pieśń radziecka, 12,30 — Aud. dla wsi, 12,35 — Przerwa, 13,25 — Program, 13,30 — Aud. szkolna, 13,50 — Muzyka, 14,15 — Pog. „St. Konarski”, 14,30 — Koncert dla szkół, 15,10 — Koncert muzyki kameralnej w wyk. Jana Wawrzyniaka — skrzypce i Otyli Wawrzyniakówny — fortepian — Gdańsk, 15,30 — Aud. dla dzieci, 15,50 — Muzyka, 17,00 — Dziennik popołudniowy, 17,15 — Koncert, 17,45 — Rezerwa, 17,55 — Muzyka radziecka, 18,00 — Melodie filmowe, 19,20 — Muzyka ludowa, 19,45 — Fala 49, 19,55 — Pieśń masowa, 20,00 — Dziennik wieczorny, 20,30 — Koncert, 21,30 — Muzyka i aktualność, 22,00 — „Pisarze przed mikrofonem” — J. Putrament, 22,20 — Koncert, 23,00 — Ostatnie wiadomości, 23,10 — Program, 23,15 — Muzyka Czajkowskiego i Straussa, 24,00 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM LOKALNY

4,55 — Gdańsk wita słuchaczy programem, 6,50 — Skróty wiadomości Wybrzeża, 6,55 — Komunikaty i program dnia, 12,45 — Audycja dla wsi — pogadanka „Porozmawiajmy o grzybach” opr. Tomy Kaczorowej, 16,20 — Przedplakowy koncert Filharmonii Bałtyckiej, 16,50 — Pogadanka morska Józefa Balceraka „Marynarze walczą o plan 6-letni”, 18,00 — Audycja literacka z cyklu „Wielkie chwile — wielcy ludzie” — o Józefie Wybickim z okazji rocznicy urodzin autora hymnu narodowego, 18,20 — Z Wybrzeża: opr. zespołowe 18,50 — Koncert rozrywkowy w wyk. sepietu Ksawerego Bujalskiego i Anny Borew — śpiew.

„Szczęściem jest świadomość, że nasza praca potrzebna jest ojczyźnie“

Paweł Podżarów-twórca systemu wielkiego wrębu^{*)}

„Jakim szczęściem jest świadomość, że nasza praca jest tak bardzo potrzebna ojczyźnie“ — mówił P. Podżarów, górnik radziecki, stachanowiec i racjonalizator, którego życie, praca i osiągnięcia są treścią książki, wydanej ostatnio przez „Bibliotekę Przodowników Pracy“. Żadne słowa nie mogłyby lepiej scharakteryzować Podżarowa, niż ta własna jego wypowiedź, wypowiedź człowieka, dla którego praca jest sprawą dumy i honoru, górnika czującego się współgospodarzem swojego kraju, w pełni odpowiedzialnego za jakość i szybkość produkcji — jednego z wielu wspaniałych radzieckich ludzi. Nie po tym jednak co powiedzieli, lecz po tym czego dokonali i co zrobili poznaje się i ocenia ludzi — Podżarów działał wiele.

Książka S. Ułina napisana prosto, żywo i ciekawie, opowiada o dzieciństwie Pawła (ojciec jego był górnikiem w prywatnej kopalni węgla), o tym, jak w latach kolektywizacji wsi rosyjskiej został traktorystą, wstąpił do Komsomolu, a następnie zaczął pracować w kopalni. Podżarów początkowo pracuje jako maszynista przy odwadnianiu, jednak najbardziej interesuje go zawód rębacza. Po krótkim przeszkoleniu zaczyna pracować jako samodzielny rębacz. Z czasem zostaje kierownikiem brygady komsomolskiej.

Z każdym dniem Paweł nabywa coraz więcej doświadczenia, uczy się dużo i wytrwale: na kursach i w kopalni, na naradach produkcyjnych i zebraniach partyjnych. Coraz lepiej organizuje pracę, zwiększa ciagle jej wydajność.

Wojna przerywa pokojową pracę Ziębia Donieckiego. Paweł zostaje ewakuowany wraz z całą załogą kopalni na Ural do Kizelowo Ziębia Donieckiego. Poznał szybko miejscowe warunki pracy i staje do współzawodnictwa z najzawziętymi rębaczami. Górnikiem w ich codziennym trudzie dopomaga organizacja partyjna, uczyć, radząc. W ciężkich latach wojny kraj potrzebuje dużo węgla — wzrasta się tempo produkcji. Kopalnia, w której pracował Podżarów, mimo dużego wysiłku załogi, nie mogła sprostać stojącym przed nią zadaniom. Podżarów myśli bez przerwy jak podnieść wydajność pracy, zwiększyć produkcję kopalni. Wreszcie któregoś dnia wpada na prosty a genialny pomysł.

Podżarów pracował przy wyrobieniu pochylni. Wykonać, albo jak mówią górnicy „pędnąć pochylnię“ w twardym pokładzie węgla w tym jest nie łatwą sprawą.

Metoda jaka „pędzono“ pochylnię dawniej polegała na wykonywaniu jej z dołu w górę, według wzniesienia pokładu. Odbijając węgiel, rębacz trzymał niemal

na wysokości głowy młotek mechaniczny, do chwili, póki nie przebił wyrobiska o średnicy półtora metra. Pracując w ten sposób, można było przebić w ciągu zmiany do 2 metrów.

Podżarów zastosował nowy system wyrobienia. Wykorzystując niejednorodną budowę pokładu, składającego się z trzech, o różnej twardości warstw węgla, wykonywał w dolnej miękkiej warstwie przy szeregu pomocniczych operacji długi, do 10 m, siegający wręb. Następnie przecinał stropową miąższość pokładu węgla do pełnego przekroju wyrobiska, wyrabując w ten sposób coś w rodzaju komory, o wielkości pozwalającej górnikowi swobodnie się poruszać. Po dokonaniu tych czynności Paweł „nacięwał na węgiel“, rozbijając w ten sposób najtwardsze warstwy z góry w dół. Pokłady pobrażone oparą się szybko pękały i kruszyły się. W ciągu jednej zmiany, stosując po raz pierwszy nową metodę, Podżarów wykonał 10 norm.

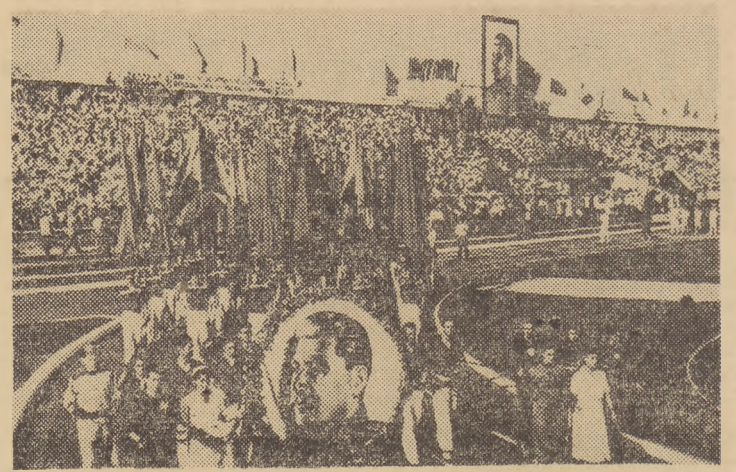
O sukcesie dowiedziała się cała kopalnia. Do Pawła zwrócili się najbliżsi koledzy z prośbą o zapoznanie ich z nowym systemem. Następnie osiągnięcia Podżarowa zainteresowały się sąsiednie kopalnie, później cały kraj. Po przedyskutowaniu, na specjalnie w tym celu zwołanym posiedzeniu Komitetu Obwodowego Partii sprawy szybkościowej metody pędzenia pochylni, powzięta została uchwała o szybkim rozpowszechnieniu tego systemu na wszystkich kopalniach. W akcji popularyzatorskiej brał udział sam Podżarów, który wygłosił wiele wykładów. Jeden z jego uczniów osiągnął 400 — 456 proc. normy. Sam Podżarów w okresie wojennym wydobyl około 40.000 ton węgla.

Równolegle do upowszechnienia się podżarowskiego systemu „głębokiego wrębu“ rosla popularność i szacunek, jakim otaczano Podżarowa. Od kilku lat z rzędu wybierany jest na stanowisko przewodniczącego rady zakładowej kopalni, wszedł do egzekutywy organizacji partyjnej, a w r. 1948 uczestniczył w pracach XVIII Plenum Wszechzwiązkowej Central-

nej Rady Zw. Zaw. (WCSPS). Za udoskonalenie i opracowanie nowych metod pracy w przemyśle górnym przyznano Pawłowi Podżarowi w roku 1946 Nagrodę Stalinską oraz order Lenina i order Czerwonego Sztandaru Pracy. Dwa lata temu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało mu zaszczytny tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej.

Książka o Podżarowie powinna znaleźć się w każdej robotniczej czytelni, świetlicy, bibliotece, przede wszystkim trafić do rąk najszerzych mas polskich górników, racjonalizatorów i nowatorów. Dla których osiągnięcia Podżarowa mogą służyć za wzór nowego socjalistycznego stosunku człowieka do pracy.

A. S.



Na zakończenie Kongresu Pokoju w Bukareszcie, odbyła się wielka defilada sportowców.

GŁOS SPORTOWY

Atrakcyjny mecz lekkoatletyczny

Polska północna — Polska zachodnia na stadionie we Wrzeszczu

W sobotę i niedzielę na stadionie miejskim we Wrzeszczu odbędzie się atrakcyjne spotkanie lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami POLSKI POŁNOOCNEJ i POLSKI ZACHODNIEJ.

Barw Polski północnej bronić będą czołowi zawodnicy Okręgu GDANSKIEGO i POMORSKIEGO,

zaś Polski zachodniej zawodnicy POZNANIA, SZCZECINA i WROCŁAWIA.

W pierwszym dniu zawodów, które rozpoczyna się o godz. 15 rozegrane zostaną następujące konkurencje: SENIORY — bieg 1.500 m, kobiety — bieg 200 m, skok wzwyż i rzut dyskiem.

JUNIORZY — 100 m, rzut oszczepem, pchnięcie kulą, skok w dal i sztafeta 4x100 m.

JUNIORKI — 60 m, skok wzwyż, oszczep, skok w dal i sztafeta 4x75 m.

W NIEDZIELĘ POZĄTEK ZAWODÓW O GODZ. 10. W programie: MĘŻCZYZNI — 200 m, trójskok, dysk, 5.000 m, młot oraz sztafeta 4x100 m. KOBIECY — sztafeta 4x100 m. JUNIORZY — 800 m, skok wzwyż, JUNIORKI — pchnięcie kulą.

PZLA POSTANOWIŁ ZORGANIZOWAC W RAMACH ZAWODÓW 10-bój O MISTRZOSTWO POLSKI.

Na starcie zobaczymy więc najwzrostniejszą lekkoatletówkę Polski z ADAMCZYKIEM, GIERUTĄ, KRZYŻANOWSKIM i KUZNICKIM na czele.

Skonecki i Piątek przegrywają w finale

BUKARESZT. We wtorek odbyło się dokończenie finałowego spotkania



W AWF na Bietanach odbywa się obecnie obóz przygotowawczy dla piłkarzy wojskowych, którzy wezmą udział w wielkim turnieju organizowanym w dniach 2 — 8 października w Pradze z okazji rocznicy powstania armii CSR. Na zdjęciu: przybyły niedawno do Polski trener węgierski, Istvan Szeder Seidl pokazuje piłkarzom CWKS zasady gry systemem WM. (Foto AR)

w grze podwójnej mężczyzn Skonecki, Piątek — Caralulis, Schmidt, w ramach międzynarodowych mistrzostw tenisowych Rumunii.

W dniu poprzednim para polska wygrała pierwszego seta 6:4. Spotkanie przerwano z powodu zmroku.

Dokończenie przyniosło porażkę Polaków, którzy ulegli mistrzowskiej parze Rumunii Caralulis — Schmidt 1:6, 3:7, 1:6.

Trójmecz piłkarski ludowych zespołów sportowych

Ludowy Zespół Sportowy przy Państwowym Liceum Rolniczym w Tczewie prowadzi ożywioną działalność na polu upowszechniania kultury fizycznej i sportu na wsi.

Ostatnio w ramach łączności miast ze wsią Zarząd LZS zorganizował w Rokitkach trójmecz piłkarski z udziałem drużyn: LZS Zabudowanie, LZS Rokitki i LZS Liceum Rolnicze.

W turnieju zwycięstwo odniosło Liceum Rolnicze, które pokonało LZS Zabudowanie 2:0 i zremisowało z Rokitkami 1:1. Drugie miejsce przypadło LZS Zabudowanie, który pokonał LZS Rokitki 6:3.

Należy podkreślić, że zespół Li-

ceum Rolniczego rozegrał już w br. kilkadziesiąt spotkań z drużynami wiejskimi. Niestety, brak sprzętu sportowego uniemożliwia popularyzację sportu na wsi na szerszą skalę.

TADEUSZ SEIBERT

Tragiczny zgon Smoczyka

WARSZAWA. We wtorek, 28 bm. bawiący na urlopie w Kąkolewie, pod Leszmem Wielkopolskim wielokrotny mistrz Polski na żużlu — Alfred Smoczyk zginął śmiercią tragiczną, jadąc w godzinach wieczornych na motocyklu drogą z Kąkolewa do Leszna.

Smoczyk, wraz z jadącym z nim znanym rajdowcem Kuśmirkim, podczas mijania samochodu ciężarowego wpadli na drzewo. Smoczyk zmarł w drodze do szpitala, a Kuśmirek jest ranny.

To przykład możliwości człowieka, gdy pracy jego towarzyszy radość tworzenia.

Milionowe zobowiązania pojedynczych robotników i całych załóg, żywiołowy pęd ludzi do wzięcia udziału w wielkich pracach jest tego najdobitniejszym dowodem.

Jest jeszcze poza tym dowodem głęboko tkwiącego w masach ludzi radzieckich przekonania, że nie i nikt nie odciągnie ich od wykonania tych gigantycznych prac, że pokój zwycięży, że wielkie te dzieła, będące dziełami pokoju, dziełami pokojowej ofensywy człowieka na przyrodę — nie zostaną zakłócone przez żadnych szkodników, jakiegokolwiek by gwiazdy czy pasy na sztandarze swego imperium malowali. Zabezpiecza je bowiem potężna siła materialna i moralna Związku Radzieckiego.

Wielkie budowle Kujbyszewa, Stalingradu, Kachowki, Krasnowodzka — Amu Darii, to dzieła pokoju. Ich wykonanie — to czyn pokoju. Tak rozumieją to robotnicy, inżynierowie i wszyscy obywatele radzieccy.

Gdy na granicy pomiędzy dwiema połowami dwudziestego wieku otwiera się wspaniała perspektywa epoki komunizmu — przykład tych właśnie ludzi, ludzi wychowanych w socjalistycznej ojczyźnie, stanowi drogowskaz dla nas, którzy stajemy do budowy fundamentów socjalizmu, którzy bogaci w doświadczenia dzisiejszych twórców dzieł „o geologicznej skali następstw“ i ich poprzedników, wkroczyliśmy na drogę, która doświadczeni oni do czynów godnych czło-

J. DĄBROWSKI

Ludzie wielkiej epoki

ciągu towarowego. Z prac przy budowie wysiłek mięśniowy człowieka będzie niemal wyeliminowany. Ale nie będzie wyeliminowany człowiek. Stanie on jedynie na godnym siebie miejscu, jako kierownik potężnych maszyn, jako władca owych rzek betonu, żelaza, owych potopów ziemi i wody.

Maszyny...! Ale przecież maszyny te musi ktoś wyprodukować, maszyny takich — choćby kto chciał — nie zakupi w żadnym kraju. I maszyny te rozpoczynają budowę z niesłychanym entuzjazmem cały radziecki przemysł. Czytając codzienne pisma radzieckie, spotykamy się z wypowiedziami robotników fabryk, którym powierzono wykonanie poszczególnych urządzeń czy maszyn dla wielkich budów Kujbyszewa, Stalingradu, Kachowki, czy pustyni Kara-Kum. „Tu wykonano się zamówienie dla budowy kujbyszewskiego węzła wodnego“ — takie transparenty wiszą na oddziałach i warsztatach sefek fabryk ZSRR. Znaczą one nie tylko radość, nie tylko dumę robotników z zaszczytu, jaki im przypada z bezpośredniego przyłożenia ręki do wielkich prac. Oznaczą także, że praca im powierzona, będzie wykonana wcześniej, lepiej, taniej niż wszystko, co czynili dotychczas. Dokoła dostawy maszyn i urządzeń rozpoczyna się współzawodnictwo, robotnicy przyjeleli zobowiązania, świadczące o ich entuzjajzmie.

Nowe maszyny, nowa technika, to dzieło twórczej myśli. Uczeń Związku Radzieckiego postanowił, że „na służbę nowych olbrzymich budowli będą postawione wszystkie zdobycze czło-wej radzieckiej myśli technicznej i naukowej“. Postanowili, że ekonomisci opracują plany rozwoju obszaru wołżańsko-kaspjskiego w zachodniej Turkmennii. Biologowie dadzą swój wkład, opracowując zagadnienia ukształtowania przyrody na tych obszarach, leśnicy i agrotechnicy wytyczą swe siły, aby utrwalić wydarte pustyni ziemie leśnymi pasami i trawami wiążącymi piaski, aby nowe ziemie jak najwspanialej zagospodarować. Staną więc na budowach nowe, nieznanne, niewidziane potężne maszyny i urządzenia. Ale u ich dziwnych, u pulpitów rozrządzących maszą staną ludzie, którzy potrafią nimi kierować, nowi ludzie epoki komunizmu, epoki znoszącej granice pomiędzy pracą fizyczną i umysłową, ludzie-władcy maszyn.

Wynika zagadnienie — skąd wziąć tych właśnie ludzi. Ilustracją do tego jest opowiadanie jedno z kierowników budowy. Oto zwraca się do niego z prośbą o przyjęcie do pracy pewien inżynier, który dawniej pracował wraz z nim przy budowie Dnieprostroju. Czy pamięta on tego inżyniera? Nie?... Bo przecież ów inżynier tam, na pierwszej wielkiej budowie w początkach socjalizmu na

radzieckiej ziemi, był może majstrom, może prostym robotnikiem. Wraz ze wzrostem zakresu i wielkości prac rósł i wyrósł człowiek. I tak dzieje się wszędzie. Wiesz zapadła i zafonana dawniej, nadwołańska wieś zgłasza dziś do pracy na miejsce budowy tysięcy wykwalifikowanych traktorzystów, kombajnów, mechaników, którzy na swoich odcinkach mogą podjąć pracę natychmiast. Dla ludzi tych budowa będzie szkołą na skalę. Nic też dziwnego, że na miejscu budowy kujbyszewskiego węzła wodnego zakłada się filię instytutu inżynierów-budowlanego. Praca na budowie, upełniona studiami fachowymi, będzie szkołą komunistycznego budownictwa dla dziesiątków tysięcy ludzi.

Cały kraj pracuje dla wielkich budowli, które znaczący będą granice socjalizmu i komunizmu. A przecież fakt rozpoczęcia nowych budowli nie oznacza, że przestaną powstawać nowe fabryki, nie oznacza, że przestaną wzrastać kultura i dobrobyt polchozowych. Ów olbrzymi czyn całego kraju — to owoc socjalistycznego stosunku do pracy, to dowód, jakie potężne rezerwy i możliwości tkwią w ustroju socjalistycznym, jak wielkim źródłem potęgi jest entuzjazm, zrodzony z socjalistycznego stosunku do pracy, ze światłości, którą wykuli w kraju socjalizmu lata twórczej pracy.

*) S. Ulin: „Bohater Socjalistycznej Pracy — Paweł Podżarów“. Wyd. Biblioteka Przodowników pracy, Nr 45.



Na kortach CWKS w Warszawie odbyły się pokazy gimnastyczne z udziałem mistrzyni świata Heleny Rakoczy. Dochoń z tej ciekawej imprezy przeznaczony był na odbudowę Warszawy.

Na zdjęciu: efektowne popisy na drażku.